KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX SOSNOWIEC, SOBOTA, 11 LUTEGO 1928 ROKU. Nr. 42.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Czasowe wstrzymanie emigracji z Polski

z powodu trudnych warunków pracy na obczyźnie.

Warszawa, 10.2 (PAT) Dnia 8 b. m. podpisane zostało rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych **w sprawie częściowego wstrzymania emigracji.** warunki dotychczasowe urzędu emigracji wykazały, że w wielu wypadkach **osoby emigrujące z Polski w poszukiwaniu lepszych warunków bytu i pracy okazały się w miejscu przeznaczenia w gorszem położeniu niż były w Polsce**, a to z powodu niemożności znalezienia pracy lub wskutek niemożności dostosowania się do innych warunków bytu.

Zgodnie z art. 101 Konstytucji, przewidującym, że **ograniczenie wolności wychodźtwa przeprowadzić może tylko ustawa**, wspomniane rozporządzenie opiera się na wydanem z mocą ustawy rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11-10 1927 r. o emigracji, którego art. 4 upoważnia ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych do wstrzymania czasowo emigracji całkowicie lub częściowo przy istnieniu pewnych warunków niepomyślnych, dla emigracji pewnych państw.

Rozporządzenie wstrzymuje emigrację osób, które nie posiadają w kraju, do którego zamierzają emigrować zapewnienia odpowiedniej pracy, lub które nie posiadają zapewnionych dostatecznie środków utrzymania, jakoteż tych osób, których interesy moralne mogą być w kraju w zamierzonej emigracji narażone na niebezpieczeństwo.

Walne zgromadzenie

AKCJONARJUSZY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 10.2 (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się doroczne walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. Stanisława Karpińskiego. Przybyło na zebranie 172 akcjonarjuszy łącznie z reprezentowanemi na zasadzie pełnomocnictw 339. Zebranie zatwierdziło jednogłośnie przedłożone sprawozdanie za rok 1927 wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, zawierającem podział zysków z tem, że przypadająca dywidenda 14 zł. od jednej akcji pierwszej emisji ma być wypłacona począwszy od 11 lutego zgodnie z art. 26 statutu Banku. Walne zebranie zatwierdziło wybór kooptowanego przez radę w dniu 5 listopada 1927 r. zagranicznego **członka rady** p. Karola Devey'a oraz w myśl art. 28 i 45 statutu Banku ustaliło wynagrodzenie dla członków rady i komisji rewizyjnej za udział w posiedzeniach. Do Rady Banku zostali wybrani pp. Kazimierz Fudakowski, Henryk Grohmann, Tadeusz Tomaszewski, Wacław Fajans, na zastępców, Andrzej Wierzbicki, Włodzimierz Seidlitz i Paweł Geisenheimer, do komisji rewizyjnej Tomasz Kociatkiewicz, Stanisław Lipiński, Adolf Sturm, Stefan Laurysiewicz i Leopold Skulski, na zastępców Seweryn Samulski, Stefan Brun i Emil Huppert.

ENUNCJACJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 10-2. (Tel. wł.) **Jak słychać w sferach miarodajnych, w końcu lutego marsz. Piłsudski ma wystąpić z enuncjacją.**

SPRAWY GDAŃSKA W LIDZE NARODÓW.

Gdańsk, 10.2 (PAT) Według doniesień, nadeszłych tu z Genewy na porządku dziennym marcowej sesji Rady Ligi Narodów wejść mają m. in. 5 sprawy gdańskie, mianowicie sprawa t. zw. małej Westerplatte, (gdańska kontrola celna) dalej kwestja postoju polskich okrętów wojennych w Gdańsku, wreszcie sprawa kompetencji sądów gdańskich w odniesieniu do skarg kolejarzy gdańszczan przeciwko polskiemu skarbowi kolejowemu.

OBECNE STADJUM

ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO - NIEMIECKICH.

Berlin, 10-2. (PAT.) Biuro Wolffa ogłasza **informacje półurzędowe**, zaprzeczające pogłosce, jaka pojawiła się w prasie niemieckiej o mającej rzekomo nastąpić **dłuższej przerwie w rokowaniach polsko - niemieckich.** Komunikat półurzędowy wskazuje na to, że komisja dla formalności celnych w dalszym ciągu kontynuuej swe prace w Warszawie, zaś **dnia 11 lutego komisja węglowa wznowi swe prace.** Komisja weterynaryjna, obradująca w Berlinie, nie mogła w ostatnich dniach odbywać posiedzeń z powodu wyjazdu delegacji polskiej do Genewy.

Berlin, 10-2. (PAT.) „Deutsche Tageszeitung" w depeszy swego korespondenta z Tczewa twierdzi, **że Rząd polski ustąpił wobec nacisku ze strony delegacji niemieckiej i zdecydował się w najbliższych dniach przedłożyć delegacji niemieckiej swą decyzję w sprawie waloryzacji ceł polskich.** Tem samem, oświadcza dziennik, rokowania handlowe polsko-niemieckie, które w ostatnich czasach **utknęły na martwym punkcie**, niezawodnie zostaną w dalszym ciągu uruchomione i prawdopodobnie doprowadzą do uregulowania dalszych kwestyj, dotychczas nie rozstrzygniętych.

CORAZ ŚMIELEJ...

ŻĄDANIE WPROWADZENIA UKRAIŃSKIEGO JĘZYKA DO MAGISTRATU WE LWOWIE.

Lwów, 10-2. (AW.) Na wczoraiszem posiedzeniu rady przybocznej reprezentant ukraiński radny Desykiewicz złożył interpelację, w której domagał się, aby na **listy redagowane w języku ukraińskim odpowiadano w tymże języku, obwieszczenia zaś magistratu ukazywały się w języku polskim i ukraińskim.** Interpelant zgłosił dalej wniosek, aby komisarz Strzelecki skorzystał z przysługujących mu uprawnień i wystąpił z wnioskiem w tym kierunku do wojewody. Komisarz Strzelecki oświadczył, iż nie może skorzystać z tego prawa, jednakże jeżeli rada przyboczna wystąpi z podobnym wnioskiem, **to przedstawi go wojewodzie Borkowskiemu.**

Nota Polski do Waldemarasa.

GDZIE I KIEDY ODBĘDĄ SIĘ ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE?

Warszawa, 10-2. (Tel. wł.) W niedzielę lub w poniedziałek wyjedzie specjalny kurjer do Kowna, którym będzie jeden z młodych urzędników Ministerstwa spraw zagranicznych ,z notą do Waldemarasa. Nota zażąda od Waldemarasa wskazania terminu i miejsca rokowań. Będzie ona podobna w tonie do zapytań marszałka Piłsudskiego, skierowanych do Waldemarasa w Genewie.

LITWA NIE POSIADA

JAKICHKOLWIEK POMNIKÓW SWEJ KULTURY.

Paryż, 10.2 (PAT) Prasa omawia w dalszym ciągu kwestję litewską.

„Action Francaise" zamieszcza korespondencję Le Boucher'a z Kowna, w której **zbija twierdzenia uczonych litewskich** o bogactwie literatury litewskiej. Korespondent opisuje rozmowę swą z prof. uniwersytetu kowieńskiego, który po dłuższej dyskusji zmuszony był przyznać, iż brak **wszelkich pomników kultury litewskiej.**

Le Boucher kończy swą korespondencję podkreślając **ubóstwo życia intelektualnego na Litwie, która przesiąknięta całkowicie kulturą polską**, zmuszona była po wypowiedzeniu tej ostatniej wojny rzucić się w objęcia obcych, nie posiada bowiem żadnych zasobów własnych.

BURZA NA BAŁTYKU.

STATKI POLSKIE RUSZYŁY NA POMOC TONĄCYM.

Gdynia, 19-2. — Nad wybrzeżem Bałtyku w pobliżu miasteczka Leba na terytorjum pruskiem, koło Cholpin, w czasie gwałtownej burzy, która dotychczas szaleje na Bałtyku, wczoraj przed południem włoski parowiec towarowy „Maria Teresa", wiozący z Huelva do Polski 6,200 ton rudy, **został porwany przez wicher o sile 10 do 11 metrów na sekundę i rzucony na wybrzeże pruskie**, w pobliżu Pomorza kaszubskiego. Uszkodzony **statek począł tonąć** i wzywać pomocy na drodze radjowej. Zaalarmowany został Szczecin, Gdańsk i Gdynia. Na rozkaz dowództwa polskiej floty wojennej, **mimo szalejącej burzy. z Gdyni wyruszył jeden z torpedowców polskich**, aby nieść pomoc statkowi włoskiemu na wodach pruskich. Z Gdańska wyruszyły dwa holowniki morskie „Ernst" i „Weichsel", celem wzięcia udziału w akcji ratowniczej. Ze Szczecina również wysłano parowce. „Maria Teresa" w dalszym ciągu woła o pomoc .O losie załogi i ładunku nic dotychczas niewiadomo.

STRASZNA KATASTROFA.

Thionville, 10.2 (PAT) Skutkiem zderzenia pociągu z tramwajem 17 osób zostało zabitych.

ROZŁAM WŚRÓD MONARCHISTÓW.

Piotrków, 10-2. (AW.) Odbył się tu zjazd delegatów monarchistycznej organizacji wszechstanowej. Doszło do ostrej wymiany zdań na temat czołowego kandydata listy M. O. W. z okręgu Piotrków-Brzeziny. Część delegatów protestowała przeciwko umieszczeniu na czele listy J. Kryńskiego. W wyniku dyskusji doszło do rozłamu, przyczem opozycja opuściła salę, **zapowiadając wystąpienie ze stronnictwa.**

POBYT SEN. JEWELOWSKIEGO W WARSZAWIE.

Gdańsk, 10.2 (PAT) O pobycie sen. Jewelowskiego w Warszawie donoszą tutejsze pisma co następuje:

„Jak wiadomo sen. Jewelowski wyjechał do Warszawy na zaproszenie Rządu polskiego. W Warszawie przebywał on dwa dni. W tym czasie przyjęty był sen. Jewelowski przez przewodniczącego polskiej delegacji do rokowań handlowych polsko-niemieckich, ministra Twardowskiego, a następnie przez ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego. Pozatem sen. Jewelowski przyjęty był w Ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie konferował w sprawie aktualnych kwestyj gdańsko-polskich, zwłaszcza w sprawie niemiecko-polskiego traktatu handlowego

NIESZCZEROŚĆ ODPOWIEDZI LITEWSKIEJ.

Paryż, 10.2 (PAT) „Corespondence Universalle" omawia treść wysłanej przez Waldemarasa przed wyjazdem do Berlina odpowiedzi na notę polską.

Korespondencja podkreśla nieszczerość tej odpowiedzi, uciekanie się w niej do różnych wybiegów, ciągłe mijanie się z prawdą i wyszukiwanie niemożebnych szykan, których jedynym jest celem odwleczenia jaknajdalej rozpoczęcia postanowionych w Genewie rokowań z Polska

JAPONJA A ŁODZIE PODWODNE

Londyn, 10.2 (AW) „Daily Mail" donosi z Tokio, że prasa japońska oświadczyła się stanowczo przeciw pro pozycji amerykańskiej zniesienia łodzi podwodnych. Japonja motywuje swe stanowisko tem, że łodzie podwodne są nieodzownym środkiem ochrony wybrzeża japońskiego.

SAMOBÓJSTWO FINANSISTY WIEDEŃSKIEGO.

Wiedeń, 10-2. (AW.) Samobójstwo wiceprezydenta wiedeńskiej izby giełdowej, Roberta Wortmana, który powiesił się w dniu wczorajszym na rolecie okna, wywołało w wiedeńskich kołach finansowych i handlowych wielkie wrażenie. Ustalone jest, iż przyczyną samobójstwa wiedeńskiego finansisty była ruina finansowa, wywołana spadkiem akcyj Kruppa oraz akcyj miedzianych

PRZEGLĄD PRASY

Niewiarygodne oświadczenie.

Zdumienie i niesmak wywołało w społeczeństwie (prawdziwie katolickiem) oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła, które miało za zadanie wykazać, że lista „bloku bezpartyjnego" jest... szczerze katolicką. W argumentacji, której nieprawdopodobieństwo jest zbyt jaskrawe, ks. Radziwiłł powiada:

Prowadząc akcję polityczną, która w rezultacie doprowadziła do stworzenia listy, niedwuznacznie popierającej Rząd marszałka Piłsudskiego, dwukrotnie w bieżącym miesiącu zostałem do tej roboty osobiście zachęcony przez najwyższy autorytet kościelny, i to **za pośrednictwem poważnych osób**, które miały szczęście w tym czasie uzyskać **prywatne posłuchanie u Ojca św. Piusa XI**, przyczem padły słowa **wyraźnego potępienia prób rozbijania bloku, popierającego Rząd, przez nadużywanie listu pasterskiego biskupów polskich.**

Oświadczenie to wywołało, rzecz jasna, zrozumiały i pełen oburzenia oddźwięk, protestujący przeciwko wciąganiu w akcję partyjną Najwyższego Dostojnika kościelnego.

Prof. Stroński w „Warszawiance" zupełnie słusznie zauważa:

Jakto? Ukazuje się w ten sposób oświadczenie o stanowisku Ojca świętego w sprawie wyborów polskich? Nie z podpisem kardynała sekretarza stanu, ale z podpisem **ks. Janusza Radziwiłła** i to jeszcze powołującego się na osoby trzecie i **nienazwane**, jako pośredniczące w przyjmowaniu tych oświadczeń Ojca św. na rzecz listy 1?

Wobec tak niezwykłego oświadczenia, zamiast długich wywodów, wystarczy powiedzieć krótko i prosto:

— Nie było jeszcze, jak Stolica Apostolska Stolicą Apostolską, takiego wkroczenia Ojca św. w wybory w jakimś kraju na rzecz jednej listy, a także nie było, jak Watykan Watykanem takiego sposobu podawania do wiadomości oświadczeń Ojca świętego.

Szczególnym błędem ks. Janusza Radziwiłła, jak słusznie zauważa „Warszawianka", jest utrzymanie nieporozumienia w sprawie stawiania zarzutów liście nr. 1 ze stanowiska katolickiego. List pasterski bowiem poruszył nie sprawę stosunku do Rządu, **a do osób znajdujących się na listach, których wrogi stosunek do kościoła katolickiego jest ogólnie znanym.** Rozróżnił to wyraźnie ks. biskup Przeździecki w swej nauce dla duchowieństwa w dniu 15 stycznia rb., mówiąc:

— Najkategoryczniej oświadczam, że **list pasterski biskupów polskich nie jest skierowany przeciw obecnemu Rządowi... Rozmaite partje polityczne** twierdzą, że religja jest rzeczą prywatną, że kościół i państwo powinny być odseparowane, że należy **popierać sekciarstwo, że małżeństwo ma być aktem cywilnym i rozerwalnym, że w szkole praktyk religijnych nie potrzeba...** Jeżelibyśmy nie występowali przeciwko twierdzeniom tych partyj, zasłużylibyśmy na nazwę, według Pisma św., **psów niemych... Katolik, nietylko z imienia, lecz naprawdę z życia, nie będzie nigdy głosował na listę, na której umieszczone jest nazwisko wroga religji i kościoła...**

A zapytany na zjeździe ziemianek ks. arcybiskup Teodorowicz, czy „wolno głosować na takie listy wyborcze, w których byli równocześnie pomieszczeni katolicy z przekonania, jak i wrogowie kościoła", tak odpowiedział, o czem pisze „Głos Narodu":

„Nie przypuszczam, by to pytanie było aktualne, bo trudno mi przypuścić, ażeby wogóle podobne listy, nie mające żadnego precedensu dotąd w innych krajach, wogóle pojawić się mogły. Ale skoro mi już to pytanie postawione zostało, to odpowiem, iż nie potrzebuję zupełnie powoływać się aż na list pasterski. Wystarczy mi zapytać z mej strony: Czy wolno katolikowi oddawać **głos na tego, o którym wie, że jest wrogiem kościoła, o którym więc musi mieć przekonanie, że w przyszłym Sejmie kościół zwalczać będzie?** Na to jest jedna odpowiedź z katechizmu, że **nie wolno. Ktokolwiekby** zaś tak czynił, jest winny grzechu współdziałania ze złem, które tak wielką i doniosłą szkodę przynosi.

Czy zaś zmienia to w czemkolwiek charakter tego grzechu, **skoro na tej samej liście pomieszczeni są także dla omylenia czujności, dla pochwycenia innych, ludzie wierzący.** Skoro zakaz moralny jest zakazem bez zastrzeżeń, a takim jest zakaz, o jakim uczy katechizm „współdziałania złemu, to obowiązuje on **bez względu na pozornie łagodzące okoliczności".**

Ks. Janusz Radziwiłł nie zastanawiał się najwidoczniej, dając do druku swe oświadczenie, w jakiem świetle siebie samego stawia i... swoją listę. Bo pomimo wszystko dla społeczeństwa katolickiego zawsze większym autorytetem w sprawach kościelnych i osobami bliżej stojącymi Ojca św., aniżeli ks. Janusz Radziwiłł, idący wespół z żydem Wiślickim. A skutki tego oświadczenia? Pisze o tem „Kurjer Poznański":

Tutejszy lewicowo - **„sanacyjny"** „Przegląd Poranny", donosząc tłustym drukiem o oświadczeniu Janusza Radziwiłła o rzekomym zaangażowaniu się Ojca św. na rzecz listy Be-Be nr. 1, bije z tego kapitalik polityczny dla tutejszej listy lewicowo - „sanacyjnej", „przypominając", że „odpowiednikiem" listy Be-Be u nas jest „lista narodowo-państwowego bloku pracy nr. 21".

A popołudniu tutejszy dziennik **prawicowo-„sanacyjny"** pewnie „przypomni", że „odpowiednikiem" listy Be-Be (cieszącej się rzekomo sympatją Ojca św.) jest lista katolickiej unji ziem zachodnich nr. 30.

Jak z tego dylematu wybrnie Janusz Radziwiłł ze swemi „poważnemi osobami"?

To też „rewelacyjne" oświadczenie „księcia pana" trafnie ocenia „Warszawianka":

Ks. Janusz Radziwiłł pragnie poprzeć listę 1 w oczach społeczeństwa, które zna tę listę i wie, **że skład jej jest różnorodny.**

Różne mogły być sposoby popierania tej listy przez ks. Janusza Radziwiłła, **ale, na miłość Boga, nie twierdzenie, że Ojciec św. jest za wybraniem także tych wszystkich przeciwników katolickiego stanowiska,** którzy znajdują się wśród kandydatów listy 1.

I dlatego, chcąc najwyżej ocenić dobrą wiarę i dobrą wolę ks. Radziwiłła, możnaby chyba powiedzieć, że **dorównywa ona lekkomyślności jego oświadczenia.**

OBŁĘD NIEMIECKI

KTÓRY KAŻE UWAŻAĆ IM SIEBIE ZA „NARÓD WYBRANY".

Paryż, 10.2 (PAT) P. Charles Maurras omawia w „Action Francaise" artykuł posła do Reichstagu i członka niemieckiej partji ludowej Rheinbabena, który dowodzi konieczności **rewizji granic polsko-niemieckich** oraz zniesienia korytarza pomorskiego, co leżeć ma rzekomo **również w interesie Polski.**

Maurras oświadcza, że podobna filantropja przypomina uczucia Ugolina względem swych dzieci, poczem wykazuje, że Niemcy **ulegają nadal obłędowi, który każe im uważać siebie za naród wybrany.**

Rządowej koalicji niemieckiej

GROZI ROZBICIE

Berlin, 10-2. (PAT.) Sytuacja w łonie koalicji rządowej dotychczas **nie została ostatecznie wyjaśniona.** W ciągu dnia dzisiejszego ma się odbyć ogólne zebranie frakcji parlamentarnej centrum, która ma powziąć ostateczną rezolucję.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" twierdzi, że koła parlamentarne uważają środowe rezolucje zarządu frakcji centrowej w sprawie rokowań o ustawę szkolną za ostrzeżenie centrum pod adresem niemieckiej partji ludowej w związku z posiedzeniem jej komisji szkolnej, które ma się odbyć w niedzielę.

Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau", która jest oficjalnym organem niemieckiej partji ludowej, stwierdza, że **w łonie centrum ścierają się ze sobą dwa kierunki.** Jeden z nich domaga się **natychmiastowego zerwania koalicji** nawet bez względu na budżet, drugi zaś pragnie **odroczyć rozbicie koalicji** ze względu na konieczność załatwienia budżetu oraz kilku jeszcze innych dalszych projektów ustaw. Pierwszy z tych kierunków uważa wszelkie współdziałanie w kwestji szkolnej z pozostałemi stronnictwami rządu za niemożliwe. Dziennik wyraża przekonanie, że kierunek, który dąży do odroczenia **rozbicia koalicji ostatecznie zwycięży.** Wobec jednak wystąpienia stronnictwa niemiecko-narodowych z inicjatywą przeprowadzenia pomiędzy stronnictwami rządowemi ostatecznych rokowań międzyfrakcyjnych w sprawie ustawy szkolnej, „Tägliche Rundschau" wyraża obawę, że wystąpienie to może poważnie **zaostrzyć sytuację parlamentarną** i że dlatego niespodzianki w najbliższych dniach nie są wykluczone.

Berlin, 10-2. (PAT.) Zapowiedziana przez poranną „Tägliche Rundschau" niespodzianka nastąpiła bardzo prędko. Jak donoszą dzienniki południowe, prezydent Hindenburg wystosował do kanclerza Marxa pismo, wypowiadające się przeciwko rozbiciu się koalicji i przeciwko rozwiązaniu Reichstagu. Pismo prezydenta Hindenburga urzędowo nie zostało dotychczas ogłoszone.

SKĄD SIĘ TEGO NAUCZYLI?

POLITYCZNE SZPIEGOSTWO WYBORCZE W JAPONJI

Tokjo, 10.2 (PAT) Rozwija się tu w całej pełni kampanja wyborcza, pierwsza po wprowadzeniu powszechnego prawa głosowania. Stronnictwa stosują w walce wyborczej metody ultramodernistyczne. Opozycja powołała do życia specjalny komitet, którego zadaniem jest obserwowanie działalności rządu i donoszenia władzom stronnictwa o nieformalnościach, popełnionych przez partję rządową. Ta ostatnia zastosowała te same środki, wskutek czego **rozwinęło się w Japonji na szeroką skalę szpiegostwo polityczne, wywołując wielkie rozgoryczenie.**

Sowiecki minister spraw wojskowych

MASOWO WYDALA WYŻSZYCH OFICERÓW ZA PRZEKONANIA POLITYCZNE.

Moskwa, 10-2. (W.) Komisarz ludowy spraw wojskowych Woroszyłow **podpisał około 90 dymisyj wyższych dowódców wojskowych.** Wszyscy niemal zwolnieni uchodzili w armji czerwonej za pierwszorzędnych **fachowców i zwolnieni zostali z wyłącznie politycznych motywów.**

Moskwa, 10-2. (AW.) Opozycja przeciwko komisarzowi ludowemu spraw wojskowych Woroszyłowi wśród wyższego dowództwa armji czerwonej staje się coraz bardziej powszechną. Przeciwko polityce Woroszyłowa, polegającej na usuwaniu fachowców wojskowych, ze względu na ich polityczną niepewność, przeciwstawia się szereg wojennych autorytetów sowieckich, jak: Budenny, Dybienko, Jegorow, Bubnow, Kamieniew, Tuchaczewski i inni. W związku z tem, ponownie krążą pogłoski o mającej nastąpić dymisji Woroszyłowa.

ROKOWANIA GOSPODARCZE NIEMIECKO - ROSYJSKIE.

Berlin, 10.2 (PAT) Delegacja rosyjska do rokowań gospodarczych z Niemcami złożyła wczoraj wizytę kierownikowi delegacji niemieckiej do tych rokowań dyrektorowi ministerjalnemu Wallrotowi.

W niedzielę dnia 12 lutego 1928 roku, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Walerji Karbowskiej

odbędzie się o godz. 11 nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Rodzina

Wiadomości ze stolicy.

PRZYJAZD AMERYKAŃSKIEGO PUBLICYSTY. W najbliższych dniach przybywa do Warszawy znakomity publicysta amerykański Franck Simons, autor olbrzymiego dzieła p. t. „Historja wojny europejskiej", który już kilkakrotnie bawił w Polsce i w książce swojej życzliwie i szczegółowo omówił sytuację Polski. Przyjazd p. Simonsa związany jest z nowem jego dziełem o stosunkach europejskich, w którem zamierza on b. szeroko uwzględnić Polskę. P. Simons zajął barzdo rzeczowe stanowisko w prasie amerykańskiej o wypadkach majowych. Pisarz amerykański przybywa do Polski na kilka dni wraz z małżonką.

DESZCZ ORDERÓW. Minister inż. E. Kwiatkowski udekorował w Ministerstwie przemysłu i handlu w Warszawie inż. Stefana Przanowskiego b. ministra przemysłu i handlu — krzyżem komandorskim z gwiazdą, Seweryna Samulskiego przemysłowca z Poznania — krzyżem komandorskim oraz pp. inż. Stanisława Łęgowskiego naczelnika wydziału portowego, H. Pistala nacz. wydziału żeglugi, Józefa Poznańskiego, naczelnika urzędu marynarki handlowej w Gdyni i Tadeusza Sagajło, v. dyrektora głównego urzędu miar — krzyżami oficerskiemi orderu Odrodzenia Polski.

NOWY SUPERIOR O. O. JEZUITÓW. Na miejsce ustępującego ze względu na stan zdrowia O. Aleksandra Ziemskiego, przełożonym warszawskiego domu i kościoła OO. Jezuitów mianowany został O. Michał Malinowski.

POMYSŁOWY WYDAWCA. Na ławie oskarżonych w warszawskim Sądzie okręgowym zasiadł niejaki Ant. Kubarski pod zarzutem przywłaszczenia sobie kaucyj, zdobywanych oszukańczymi środkami. Oskarżony zamieszczał ogłoszenia, że wydawnictwo p. t. „Uzdrowienie, Społeczeństwo, Państwo a Rząd" poszukuje kaucjonowanych woźnych i współpracowników administracyjnych. Zgłosiło się kilkanaście osób, złożyło kaucje w różnych wysokościach od tysiąca do trzystu zł. i przystąpiło do przepisywania artykułów ze starych gazet wedle wskazówek wydawcy. Gdy pracownicy poczęli upominać się o pensje p. Kubarski wymówił im, że wszystko uregulują, gdy dostanie przyrzeczone mu przez czynniki rządowe 40 tys. zł. W rezultacie sprawa oparła się o sąd, który skazał pomysłowego wydawcę na rok więzienia.

Echa śląskie.

Poradnia psychotechniczna.

Na odbytem w województwie zebraniu postanowiono utworzyć w Katowicach instytut psychotechniczny, obejmujący laboratorjum i poradnię psychotechniczną i połączyć z biurem pośrednictwa pracy. Wyłoniono komitet organizacyjny, który wciągu dwuch tygodni przygotowuje konkretne wnioski co do organizacji i sfinansowania instytutu i przedłoży projekt statutu.

PROTEST PRZECIWKO WYŚWIETLANIU FILMU.

Berlin, 10.2 (PAT) Jak donosi prasa tutejsza, ambasador niemiecki w Londynie założył protest u rządu angielskiego przeciwko wyświetlaniu filmu, przedstawiającego rozstrzelanie Miss Cavell.

Bilans handlowy i ceny.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachod.").
Warszawa, 9 lutego.

Wywieźliśmy zagranicę w roku minionym towarów za 1.[illegible]5 miljonów fr. złotych, a przywieźliśmy z zagranicy towarów za 1.680.5 milj. fr. zł. Zestawienie to wykazuje 221.2 milj. fr. zł. deficytu. W porównaniu z rokiem minionym eksport nasz wzmógł się o 12 proc., import zaś o 87 proc. Najwyższy deficyt wyniosł w maju 1927 r. 50 milj fr., malał w następnych miesiącach (lipiec 22.5, siepień 9.5) aby w miesiącach jesiennych podnosić się znowu (listopad 22.1, grudzień 55.2).

Fakty te musiały wywołać zaniepokojenie w społeczeństwie. Ponieważ niema teraz ciał parlamentarnych, przeto minister przymysłu i handlu p. Kwiatkowski zaprosił przedstawicieli prasy, aby ich poinformować o tem zagadnieniu.

Jego zdaniem, bilans handlowy polski na długi jeszcze czas układa się pod znakiem ujemności. Składają się na to trzy przyczyny:

1) konieczność odbudowy kraju w dziedzinie materjalnej i konsumpcyjnej (konsumpcja wzrosła w r. 1927 o 20 proc.),

2) konieczność przetworzenia surowców i podniesienia rolnictwa, a stajemy już dzisiaj na granicy wystarczalności,

3) konieczność konkurencji na rynkach zagranicznych, co powoduje konieczność modernizacji urządzeń.

Jeżeli stan produkcji i obrotów handlowych międzynarodowych określimy w r. 1913 na 100, to w r. 1926 otrzymamy następujące cyfry:

	producja	obroty handl.
Europa	105	89
Ameryka Północna	126	137
Ameryka środkowa	169	128
Światowa ogólna	118	105

W tym stanie rzeczy handel nasz i produkcja muszą stanąć na odpowiedniej wysokości.

Eksport nasz wzrasta nieustanie. W cyfrze globalnej przedstawia się następująco: r. 1924 1266 mil., r. 1925 1272, r. 1926 1306, r. 1927 1460 mil. fr. zl.

Jeśli chodzi o wartość eksportu, to wartość jednej tonny eksportowanej wynosiła w r. 1924 około 81 fr. zł., 1925 i 1926 tylko 59, a w r. 1927 podniosła się na 72.

Jeżeli chodzi o import, to w porównaniu z innymi krajami jest u nas niewielki. Na głowę ludności przypadało 1926 r. 175 mk. zł., w Czechosłowacji 158, na Łotwie 151, na Węgrzech 81, Jugosławji 47 a w Polsce 25.

Min. Kwiatkowski podzielił towary importowane na niezbędne i względnie zbędne.

W kategorji niezbędnych produkty konsumpcyjne wynosiły w r. 1924 15.6 proc. całego importu, teraz 21.9 proc., surowce 26.4 proc., teraz 55.7 proc., wreszcie towary gotowe (lekarstwa, maszyny) 55.4 przed laty trzema, a teraz 78.7 proc., razem import tych towarów wzrósł z 57.4 na 78.2 proc. całego importu.

W kategorji drugiej przywóz towarów pożytecznych np. cytryny, pomarańcze, tabor kolejowy i t. p. spadł w przeciągu trzech lat z 30.1 proc. na 14.6 proc., zaś przywóz towarów niepożytecznych (kosmetyki, jedwabie, cukrownicze produkty) spadł z 11 proc. na 4.8 proc.

Wartość tonny importu nieustannie się zmniejsza: w r. 1924 tonna była wartości 612 fr. zł. w r. 1925 470, w r. 1926 367 w r. 1927 343 fr. zl.

Min. Kwiatkowski zapatruje się optymistycznie na stan rzeczy, twierdząc, iż osłabienie importu nie może nastąpić bez osłabienia produkcji.

Drugą część konferencji poświęcił min. Kwiatkowski zagadnieniu rozpiętości cen. Ministerstwo przemysłu i handlu przeprowadziło szczegółowe badania, prowadzone przez swych urzędników w szeregu miast. Kupowali oni produkty tejsamej jakości, nie przedstawiając bynajmniej celu zakupów. W Krakowie zdarzył się zabawny wypadek; w kilku sklepach wzbudziły zdziwienie ich różnorodne zakupy, tłomaczyli je koniecznością nabycia produktów dla szkoły towaroznawstwa, wobec czego kupcy chcieli dać towary darmo!

Badania, te stwierdziły, iż z wyjątkiem dzielnic zachodnich, gdzie handel stoi na poziomie wysokim, handel hurtowy utrzymuje mniej więcej jednolitość cen, natomiast w handlu detalicznym rozpiętość cen jest fantastyczna. W handlu są stosowane różne metody, proces unifikacji dopiero się zaczyna. Istnieją różne źródła zakupów, a układają się one mniej więcej dzielnicowo. Jako klasyczny objaw zacytować warto, iż taką samą paczkę kakao Van Hooten kupiono w Warszawie za 110 zł. i za 145 zl. W Krakowie zapłacono za nią 155 zł., a w Katowicach 175. Śledzie większe kupowano po cenach: Częstochowa 55 — 55, Sosnowiec 60 — 65, Katowice 60, Kraków 50 — 55, Lwów 40 —60, Stanisławów 55 — 60, Drohobycz 40 — 60, Warszawa 50 — 75. Śledzie norweskie: Częstochowa 15 — 25, Sosnowiec 30 — 40, choć cennik magistracki opiewa 20 — 25, Kraków 25 — 30, Wilno 15 — 20 a Białystok 16.

Niepodobna dociec, jakie prawa kierują tym osobliwym ruchem cen. Kilka organizacyj kupieckich zapowiedziało współdziałanie z Rzadem w tej akcji. W akcji tej dużą rolę przypisuje p. Kwiatkowski przyszłemu Instytutowi badania cen i konjuntur gospodarczych, na którego czele stanie dr. Edw. Lipiński.

(w).

W jakich warunkach znalazł się Trocki

PO ODJEŹDZIE Z MOSKWY I NA ZESŁANIU.

Nadchodzą obecnie pierwsze dokładne wiadomości o wyjeździe i przybyciu Trockiego na miejsce zesłania.

W chwili wyjazdu Trockiego zamiast demonstracyj i protestów jego zwolenników nastąpiła jakby ogólna zgoda.

Gdy pociąg ruszał, wśród śpiewu międzynarodówki, zdobyto się na jednogłośny okrzyk: Niech żyje jedność partyjna!

Tymczasem w czterech przedziałach specjalnego wozu ekspresu dążyli do miejscowości Wiernyj Trocki z żoną Niną, młodszym synem Miszą i prywatnym sekretarzem Aleksandrowem, profesor Elkis, Smirnow i feljetonista z „Prawdy", Sosnowski. Tuż przed wyjazdem rozegrała się w rodzinie Trockiego tragedja, która większe na nim zrobiła wrażenie, niż samo wygnanie. Mianowicie starszy jego syn Aleksander, który uczęszczał na uniwersytet w Moskwie i był już solidnym członkiem partji, oświadczył się w ostatniej chwili za Stalinem, wobec czego i matka zaczęła się wahać, i tylko w ostatniej chwili, z niewiadomych przyczyn zarzucono myśl rozwodu.

Po trzydniowej jeździe przybyli podróżni, pozostający stale pod ścisłą choć nie dającą się we znaki, kontrolą, do Taszkientu. Przygotowanej tam demonstracji opozycjonistów przeszkodzono w ten sposób, że pociąg zatrzymał się kilka kilometrów przed stacją, skąd całą grupą przewieziono autami do komitetu wykonawczego republiki turkiestańskiej w Taszkiencie, gdzie dwudniowy postój wypełniło przyprowadzenie do porządku papierów, przedstawiono Trockiemu komunistę Ozornina, który jako dyplomatyczny przedstawiciel centralnego rządu sowieckiego przy turkiestańskiej republice federacyjnej, ma ponosić odpowiedzialność za całą grupę i wziąć ją w opiekę. Towarzyszył jej też odtąd w trzydniowej jeździe, koleją i samochodem do miejscowości Wiernyj.

Wiernyj, brudna, zapadła mieścina odcięta od kulturalnego świata, leży na krańcu Syberji, tuż nad chińską granicą i jest zamieszkała wyłącznie prawie przez tubylców. Tu określił Ozorin Trockiemu, nieświadomemu jeszcze, co go czeka, warunki przyszłego jego życia.

Trocki otrzymał 5 pokoi przy głównej ulicy Wiernyj i 220 rubli płacy. Bez uprzedniego pozwolenia wolno mu się tylko poruszać w promieniu 2 klm. Szczególnie wzbronione jest przekraczanie chińskiej granicy. Ozornin kontroluje całą korespondencję. Trockiemu nie wolno działać jako publicyście.

Stosownie do życzenia pozwolono mu wziąć się do wielkiego teoretycznego dzieła o Marxsizmie, na którego wydanie podpisał już kontrakt jeneralny dyrektor państwowego instytutu wydawniczego w Moskwie, Chalatow. Całe archiwum w mieszkaniu Trockiego w Moskwie wraz z prywatną korespondencją zostało opieczętowane.

Co się tyczy wygody wygnańców, to postarano się o jaknajwiększą, gdyż w mieszkaniu jest światło elektryczne, a Trockiemu dano konia na ranne przejażdżki. Ale odcięcie od świata jest zupełne, a straż nieustanna i pilna.

Stanowisko sędziów i prokuratorów

WEDŁUG NOWEGO PRAWA O USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH.

Dział III nowego prawa o ustroju sądów powszechnych zajmuje się szczegółowo stanowiskiem sędziów pokoju. Z chwilą wejścia w życie nowego prawa t. j. z dniem 1-ym stycznia 1929 r. dzisiejsze sądy powiatowe i sądy pokoju przekształcone zostaną na sądy grodzkie.

Dla sądzenia drobnych sporów między mieszkańcami powołani będą w drodze wyboru przez ludność na lat pięć t. zw. sędziowie pokoju, pełniący przytem swe funkcje bezpłatnie. Obieralnym sędzią pokoju może być każdy trzydziestoletni obywatel polski, który otrzymał wykształcenie w zakresie przynajmniej sześciu klas państwowej szkoły średniej. Jak z powyższego widać sędziowie pokoju będą to jakby mężowie zaufania ludności, rozstrzygający jej drobne konflikty. Zauważyć przytem należy, iż sędzią pokoju nie może być poseł do Sejmu, lub senator, urzędnik państwowy, wojskowy w służbie czynnej duchowny, adwokat i notarjusz. Wybierać sędziego pokoju może każdy kto ma czynne prawo wyborcze do Sejmu. Głosowanie jest tajne.

Co do bezpłatności tej zaszczytnej funkcji obywatelskiej to art. 208 ustawy zarządza, iż „sędziowie pokoju jednak mogą otrzymywać wynagrodzenie za oderwanie od zwykłych zajęć".

Stanowisku sędziów handlowych projekt poświęca mniej miejsca, decydując, iż sędziów handlowych mianuje minister sprawiedliwości na trzy lata z pośród osób proponowanych przez właściwe izby przemysłowo-handlowe. Kwalifikacje wymagane są te same co do sędziów pokoju z tem, iż sędzia handlowy winien posiadać praktyczną znajomość obrotu handlowego i zwyczajów handlowych. Stanowiska sędziów handlowych są bezpłatne.

Mieszkańców b. zaboru rosyjskiego najwięcej interesować musi dział, traktujący o przysięgłych.

Krótko mówiąc, sędzią przysięgłym może być każdy obywatel polski, mężczyzna od 30 — 70 lat, rozumiejący po polsku, umiejący czytać i pisać. Listy sędziów przysięgłych układane są w każdej gminie corocznie z końcem roku kalendarzowego. Na listy roczne wciąga się osoby według następujących kwalifikacyj.

1) osoby o nieskazitelnym charakterze i największem doświadczeniu życiowem, oraz

2) z pośród tych osób przedewszystkiem, posiadające wyższy stopień wykształcenia.

Na miesiąc przed rozpoczęciem sesji sądowej prezes sądu okręgowego w asyście odpowiednich osób wylosowuje z ułożonych list 30 przysięgłych z listy głównej i 15 z listy dodatkowej t. j. z pośród osób, zamieszkałych w siedzibie sądu w promieniu pięciu kilometrów. Nikogo nie wolno powołać do pełnienia obowiązków przysięgłego częściej, niż na jedną sesję, w ciągu roku kalendarzowego, przyczem zauważyć należy, iż przysięgli pełnią swe obowiązki bezpłatnie, a jedynie utrzymujący się z dziennego zarobku otrzymują odszkodowanie za utracony zarobek. Tyle mówi nowa ustawa o stanowiskach sędziowskich.

O urzędach prokuratorskich dekretuje zwięźle: „Prokurator stoi na straży ustaw". Mówiąc o stanowiskach w prokuraturze — ustawa odróżnia prokuratorów, podprokuratorów i wiceprokuratorów. Różnica pomiędzy podprokuratorem i wice — nie jest ściśle określona, ze względu jednak na sposób nominacji należy uznać, iż wiceprokurator jest zastępcą prokuratora naczelnego, przy danym sądzie. Prokurator obowiązany jest, jako władza polityczna, wykonywać ściśle polecenia swej władzy przełożonej, jeśli jednak praktycznie rzecz biorąc w danym procesie karnym przekonania osobiste prokuratora idą po linji zgoła innej, aniżeli instrukcja władzy przełożonej, wówczas może zwrócić się na piśmie do władzy przełożonej o zwolnienie go od obowiązku składania w danej sprawie ustnych wniosków i oświadczeń na rozprawie. To jest niezmiernie ważne prawo prokuratora i na tem kończą się przepisy nowej ustawy odnośnie do stanowisk sędziowskich i prokuratorskich.

A. S. P.

Jakie mowy wiecowe

WOLNO WYGŁASZAĆ.

W powiecie Limanowskim agituje za Stronnictwem Chłopskim niejaki pan Budzisz, sekretarz tego stronnictwa. Prasa warszawska — nawet radykalnego odłamu — cytuje wiecową mowę tego wywrotowca jako próbkę graniczącej ze zbrodnią niepoczytalności politycznej:

— Jeśli wszyscy chłopi — wołał p. Budzisz — nie zjednoczą się w Stronnictwie Chłopskiem Dąbskiego — Bryla, to córki chłopskie będą nadal pastwą prostytucji i wenerycznych chorób! Przyjdzie do tego, że chłopa będą bić na rynku w gołe ciało, a chłop nie będzie mógł nigdzie znaleźć sprawiedliwości, bo starosta da mu w pysk, wojewoda da mu z drugiej strony w pysk, a minister da mu także w pysk i jeszcze kopnie.

Trudno istotnie zajść dalej w zacietrzewieniu agitacyjnem. Przemówienie takie mógłby p. Budzisz wygłosić spokojnie w Bolszewji. Na tej drodze wychowuje się w Polsce komunistów, zwłaszcza śród mas analfabetycznego włościaństwa. Kto sieje wiatr — zbiera burzę.

Dziwić się tylko należy, że mowy takie wolno wygłaszać bezkarnie a najdrobniejsza krytyka w drukowanem słowie naraża na konfiskatę. Pytanie, co więcej szkodzi: rzeczowa krytyka prasy czy „speech'e" towarzysza Budzisza?

Płace urzędnicze.

Regulacji niema
a duszyczka roi,
Ciągle jak zaklęta
przed oczyma stoi,
Co miesiąca radzi
o tej sprawie Rada,
Mówi się o wszystkiem—
o tem się nie gada.

Obiecali w lecie —
skończyło się lato,
Przez całe wakacje
człek się cieszył na to,
Obiecali w jesień,
gdy śliwki dojrzeją,
Hej! opadły śliwki
wraz z naszą nadzieją.

Obiecali w zimie
i kończy się zima,
Znowu obiecanki
a pieniędzy niema.
Pytałim kabały —
powiada kabała:
Przyjdzie regulacja,
gdy przyjdzie uchwała.

Pytałim wróżbiarki,
rady nam użycza:
Proszę się zapytać
pana Czechowicza....
Więc się wieść rozniosła
już po całym kraju:
Będzie regulacja,
ale będzie... w maju.

Henryk Zbierzchowski.

Życie muzyczne.

KONCERT ŚLĄSKIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W KATOWICACH.

Na tle awanturniczych dziejów śląskiej szkoły muzycznej każda zmiana oznacza zwrot ku lepszemu. Było smutnym udziałem tej placówki, że niemal od początku jej istnienia kierownictwo uczelni leżało w rękach niefachowych muzyków. Nie jest to jednak największem nieszczęściem, jakie może spotkać muzyczno-oświato wą instytucję.

Najboleśniejszem w historji śląskiej szkoły muzycznej było, że ludzie, którzy zdobywali sobie tam głos decydujący w rządzeniu szkołą—nie dorastali często do tego zadania swą ogólną duchową kulturą, swem wykształceniem ogólnem i swemi społeczno-etycznemi przekonaniami. Ostatnio nadmieniona okoliczność właśnie była ruiną pożytecznej i potrzebnej placówki.

Dziś ma decydujący wpływ na śląską szkołę muzyczną również nie fachowy muzyk: ale jest on człowiekiem niepospolitej energji, człowiekiem szerokich horyzontów, rozległych planów oraz nie gasnącej inicjatywy. Jest przytem wytrawnym pedagogiem i wypróbowanym działaczem ideowo-społecznym. W tym właśnie leży wyższość administracyjnego kierownika szkoły p. Wł. Lińcy od jego poprzedników; wyższość, która uprawia nas do żywienia nadziei, że uda mu się uzdrowić stosunki w tej uczelni oraz postawić jej poziom na płaszczyźnie wysokich wymagań artystycznych i pedagogicznych.

W nadziei tej utwierdza nas zespół współpracowników, jakich sobie dobrał p. Lińca, by mu pomogli urzeczywistnić swe dążenia. Profesorowie szkoły muzycznej, jakich nam pokazał poniedziałkowy koncert są nawskroś kulturalnymi fachowo wysoko wykształconymi muzykami; muzyka nie jest dla nich ani rzemiosłem, ani zawodem, ale jest sztuką, jest potrzebą człowieka. Uprawnia nas to do wypowiedzenia sądu, że program uczelni nie będzie się ograniczał tylko do wykształcenia technicznego ucznia, ale że w związku z przeżyciami artystyczno-muzycznemi będzie rozwijał duszę i zmysł estetyczny ucznia.

Oto jest najgłębszy problem odtwórcy muzyka: wyzyskać technikę na usługi swej duszy, na usługi swego ja. Tu także tkwi najgłębsza problematyka programu uczelni muzycznej dać uczniowi tę duszę, stworzyć, lub raczej rozwinąć w nim to własne ja.

Smutnym to obrazem, jest kiedy uczeń opuszcza mury szkoły muzycznej wyzbrojony w wszystkie arkana techniczne swej sztuki (raczej rzemiosła), a jest pusty, jako ten dzwon bez serca — nie masz w nim duszy!

Wykonawcy programu koncertu wzbudzili właśnie nadzieję, że dadzą uczniowi tę duszę. Sami bowiem zbyt silny kładli nacisk na jej znaczenie w interpretacji utworów muzycznych Czy to będzie ceniona pianistka p. Olga Martusiewiczówna, czy znany skrzypek p. St. Mikuszewski, czy wreszcie tenor, p. M. Demar-Mikuszewski — wszyscy starali się pogłębić treść i uwypuklić formę odtwarzanych utworów.

Pierwszy krok nowootworzonego zespołu zapisał się in plus — czekamy cierpliwie dalszego rozwoju.

F. Sachse.

Groźna powódź w Sosnowcu.

18 ULIC POD WODĄ. — 200 DOMÓW ZATOPIONYCH. — EWAKUACJA LUDNOŚCI. — AKCJA RATOWNICZA. — ZNACZNE STRATY. — GROŹBA ZALANIA KOPALNI RENARD.

Dawno już Sosnowiec nie był nawiedzony taką powodzią, jak miało to miejsce onegdaj **w dzielnicy pogońskiej.** Z powodu nagłych roztopów i topnienia śniegu, który spadł w nocy z ub. wtorku na środę, woda ze wzgórz małabądzkich, płynąc wartko, zalała o godzinie 2 popoł. **ulice Czeladzką, Nowopogońską, Będzińską.** Z olbrzymią szybkością rwąca woda wtargnęła następnie na ulice Florjańską, Rybną, Żabią i inne. W ciągu paru godzin pod wodą stało już 18 ulic. Rwące potoki na ulicach zalewały gwałtownie niżej położone do my, wskutek czego **200 parterowych domów zostało zatopionych.** Zaskoczona żywiołową klęską **ludność opuszczała pospiesznie suteryny i mieszkania położone na parterze, unosząc z sobą cenniejszy dobytek i lokując się w mieszkaniach sąsiadów** znajdujących się na piętrach, lub też przenosząc się na ulice mniej zagrożone powodzią.

Akcję ratowniczą zorganizowała natychmiast policja wraz ze strażami i ludnością. Z pomocą pospieszył ludności, nawiedzonej klęską powodzi i Magistrat, lokując bezdomnych w bezpiecznych miejscach. **Energiczna akcja ratunkowa trwała do wczoraj rano.** Strat materjalnych dokładnie jeszcze nie obliczono, są one jednak znaczne. **Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.**

Pod wieczór woda poczęła stopniowo opadać, **a wczoraj rano prawie zupełnie spłynęła z zalanych onegdaj ulic.**

Wczoraj wypompowywano wodę z zalanych suteryn i piwnic.

Powódź, która nawiedziła Pogoń, **dała się również i we znaki dzielnicy sieleckiej, grożąc nawet zalaniem kopalni „Renard“.** Zorganizowana jednakże energiczna akcja ratownicza zapobiegła katastrofie.

Skutkiem gwałtownego przyboru wody podniósł się poziom Przemszy, która wylała jak zwykle, pod tunelem Hulczyńskiego, zalewając jezdnię i chodnik. **Ruch kołowy i pieszy odbywa się drogą okólną.**

Woda w Przemszy z każdą chwilą podnosi się.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 Sobota — Dziś Objaw. N. M. P. jutro Eulalji P. Wsch. słońca 7 m. 1. Zach. „ 16 m. 40.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — Ta, która „odmówić“ nie może.
Kino „Oaza“ — „Deszcz róż“.
Kino „Sfinks“ — „Symfonja zmysłów“.
Kino „Momus“ — Od 10-go do 12-go „Djabelski cyrk“.

× **DAWNIEJ, A DZIŚ.** Bardzo często, zwłaszcza w obecnym okresie przedwyborczym słyszy się twierdzenie, iż dawniej było znacznie gorzej i dopiero od czasu przewrotu majowego sytuacja uległa korzystnej zmianie. Jak ta poprawa w rzeczywistości wygląda, świadczą o tem najlepiej ceny artykułów pierwszej potrzeby.

	Stycz. 1926	Lip. 1926	Grud. 1926	Lip. 1927	Stycz. 1928
Mąka żytnia	38	46	58	77	66
Mąka pszenna	78	92	1.—	1.07	95
Chleb żytni	42	50	60	67	56
Chleb pszenny	97	1.15	1.20	1.30	1.80
Groch	40	55	80	73	66
Masło	5.20	5.80	7.75	5.60	5.80
Jaja	20	16	25	16	30
Mięso wołowe	1.35	1.70	2.—	2.40	2.40
Mięso wieprzowe	2.20	3.20	3.20	3.30	3.—
Słonina	2.90	3.60	4.—	3.80	3.75
Kartofle	10	10	13	24	16

Tak w świetle cyfr przedstawia się „poprawa“, przyczem dodać należy, iż wymieniliśmy tylko najważniejsze artykuły, a wykaz cen obejmuje około 60 artykułów, gdzie stosunek wzrostu cen jest w wielu wypadkach jeszcze większy.

× **AKADEMJA PAPIESKA.** W dniu 6 lutego minęło 6 lat od wstąpienia na tron papieski Piusa XI. Z tego tytułu w niedzielę dnia 12 lutego o godzinie 5 popołudniu ks. proboszcz parafji Nowy Sielec wraz z parafjalną Ligą Katolicką urządzają akademję papieska ku uczczeniu Ojca Św.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 12 o godz. 11 rano przedstawienie dla dzieci p. t. „Dziwne przygody Oli i Janka“ bajka w 5 akt. napisana przez p. Marję Billiżankę. Główną rolę odegra autorka bajki. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.70 zł. Abonament ważny bezprocentowy.

W niedzielę dn. 12 o godz. 4.15 popołudniu powtórzona będzie ciesząca się powdzeniem komedja satyryczna w 3 aktach. — Roberta Bracco — „Cierpki owoc“. W głównej roli znana artystka p. R. Castori. Ceny popularne od 50 gr. do 2.20 zł.

W niedzielę, dnia 12 o godz 8.15 wiecz. na żądanie ogółu powtórzona będzie jeszcze raz arcywesoła farsa w 3 akt. Monsej'a „Pan naczelnik — to ja“ — z dyr. L. Zbuckim w roli głównej. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

Dnia 15, 16 i 17 lutego r. b. bawić u nas będzie trupa słynnego kameralnego teatru rosyjskiego pod dyrekcją Wł. Szubinowa. Szczegóły w afiszach

W sobotę, 18 lutego „Wielka Reduta“ artystów teatru miejskiego w Sosnowcu.

W przygotowaniu „Odrodzenie“, sztuka w 3 aktach Fr. Schöntana i Fr. Koppel Enfelda.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota 11 bm. „Rusałka“ (o godz. 3.30 popoł. dla młodzieży).
Sobota 11 bm. „Szpieg“ (o godz. 7.30 wiecz. — premjera).
Niedziela 12 bm. „Moja panna mama“ (popol. o godz. 3.30).
Niedziela 12 bm. „Aida“ (o godz. 7 wieczór).

× **10-LECIE CECHU SZEWCÓW.** W niedzielę dnia 12 lutego rb. odbędzie się uroczystość 10-lecia założenia cechu szewców w Sosnowcu. Program uroczystości jest następujący: o godz. 9 rano zbiórka w lokalu Domu ludowego, Sosnowiec, ul. Jasna 26; pochód do kościoła parafjalnego w Sosnowcu; o godz. 10 msza św., poczem pochód powrotny z kościoła do sali Domu ludowego i powitanie delegacyj; referaty; śpiewy chóru własnego; jednoaktówka; wspólna fotografja i wieczorek taneczny.

Pertraktacje o targowisko.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MIEJSKIE.

Jak się dowiadujemy, Magistrat sosnowiecki pertraktuje z firmą C. G. Schön w sprawie wydzierżawienia części budynków pofabrycznych przy ul. 1 Maja na Ostrej Górce. Budynki te mają być użyte na założenie miejskiego targowiska trzody chlewnej. W jakim obecnie stanie znajduje się stan pertraktacyj, niewiadomo.

× **O KSIĄŻKI DLA BIBLJOTEKI POLICYJNEJ.** W swoim czasie, z inicjatywy b. komendanta powiatowego nadkomisarza Strzeleckiego powstała w Sosnowcu bibljoteka policyjna, przeznaczona dla służby policyjnej powiatu Będzińskiego. Mimo przewidywań, księgozbiór ten nie może się należycie rozwinąć, trudno bowiem wymagać, aby funkcjonarjusze policji ze swych głodowych uposażeń mogli ponosić większe wydatki na zakup książek, to też społeczeństwo winno przyjść z pomocą tym, którzy dniem i nocą stoją na straży naszego mienia i bezpieczeństwa. W każdym domu są książki dawno przeczytane i niepotrzebne, kótre jednakże w bibljotece policyjnej zawsze się przydadzą. Pozatem obecnie samorządy opracowywują preliminarze budżetowe i w każdym z nich powinna znaleźć się pewna kwota na wspomniany cel, zasługujący całkowicie na poparcie.

× **O CENĘ BILETÓW TRAMWAJOWYCH.** Stosownie do ogłoszenia, w dniu dzisiejszym uruchomiono tramwaje do Dąbrowy. Fakt ten przyjęło zwłaszcza pokolenie starsze z radością i rozrzewnieniem, tramwaje bowiem, będące od tylu lat w sferze projektów, zdawało się nieziszczalnych, stały się wreszcie faktem realnym, zapewniając ludności wygodną i szybką lokomocję. Niestety, radość ta szybko zgasła, kiedy dowiedziano się, iż tramwaje nasze są najdroższe jeżeli nie na całym globie, to przynajmniej w Europie, a już wręcz oburzenie wywołała wiadomość, iż w sprawie cen za przejazd miał decydujący głos Magistrat, który z niewiadomych przyczyn pozwolił na tak wygórowane stawki. W związku z tem szereg osób postanowiło wystosować zbiorowy list do zarządu, względnie do Rady miejskiej z prośbą o interwencję, domagając się wprowadzenia opłat umożliwiających szerokim warstwom ludności korzystanie z tramwajów. Należy spodziewać się, iż akcja ta osiągnie pożądany skutek, ceny bowiem biletów tramwajowych, zwłaszcza miesięcznych, są niepomiernie wysokie.

× **DZISIAJ BAL LILJOWY.** Dzisiaj, w dniu 11 b. m., sala gimn. im. Staszica, pięknie przybrana, roziskrzy się powodzią świateł, rozlegną się dźwięki doskonałej orkiestry, rozpromieni się sala balowemi strojami towarzystwa i radosnym uśmiechem oczu, dzisiaj bowiem odbędzie się wielki bal liljowy. Jeżeli pięknym jest widok lilji śnieżnobiałej, ku słońcu rozchylającej kielich swego kwiecia — to bal liljowy, biały w swym wykwincie, otwierający podwoje radości, dzięki zabiegom organizatorów, słońcem wiosennem rozraduje zebranych, zawiruje w pląsach wesela, kaskadą karnawałowej zabawy spłynie i potoczy się niezapomniane mwspomnieniem w myśli gości balowych. Wszyscy więc, którzy chmury szarzyzny codziennej chcą choć na chwilę porzucić, których pociąga uśmiech biały lilji, widok rozigranych promieni, barwy kwiecia i rozbawionych ochocze gwary i pląsy — spieszą na bal liljowy. Zaproszenia można otrzymać u dyrektora Zalewskiego na kopalni Renard. Jednocześnie komitet organizacyjny balu prosi pp. gospodynie i gospodarzy balu o nadsyłanie darów do bufetu w sobotę, dnia 11 b. m. do godz. 16 do gimn. im. Staszica na ręce pani Walewskiej. Przypominamy również, że komisja bufetowa zbiera się w sali balowej o godz. 16; komisja zaś dekoracyjna o godz. 15.

× **ARESZTOWANIE.** Podczas przeszukiwania melin złodziejskich w Sosnowcu policja śledcza aresztowała w jednej z nich niejakiego Korochowa Leona, poszukiwanego przez sąd pokoju w Przedborzu. Aresztowanego przesłano do dyspozycji władz poszukujących go.

Zbyt drogie podróże

URZĘDNIKÓW ULENA.

Magistrat m. Sosnowca zwrócił się do magistratów miast, które zaciągnęły pożyczkę ulenowską, że od firmy Ulen et Cie zażądał ustalenia norm kosztów podróży urzędników tego Towarzystwa, tak, aby one się wzorowały na przepisach dla urzędników państwowych. Nastąpiło to skutkiem niepomiernie wysokich wydatków na hotele, wyżywienie i napiwki podawane w rachunkach przez urzędników Ulenu np. za jeden nocleg w Warszawie 52 zł., za obiad 31 zł. itd. i t. p.

× CIEKAWY SPOSÓB BUDOWANIA. Na stacji towarowej w Dąbrowie postanowiono zmienić dotychczasową wagę kolejową, a to z uwagi na istnienie dużej ilości amerykańskich węglarek 50-tonowych, których na starej wadze nie można było ważyć. W tym celu usunięto wagę oraz zburzono murowaną budkę, w której zwykle przebywa pracownik, dokonywujący ważenia wagonów. Roboty rozpoczęto w październiku roku ubiegłego, a więc przed pięciu miesiącami i, sądząc z przebiegu pracy, budowa potrwa prawdopodobnie jeszcze z pół roku. Jest to istotnie rekordowy pośpiech, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż całość budowy obejmuje około 3 mtr. sześciennych murów. W tym samym mniej więcej czasie rzpoczęto przy ulicy Sobieskiego, obok apteki, budowę dużego dwupiętrowego domu. Budynek już dość dawno ukończono i nakryto dachem, gdy tymczasem budka wagowa jest w połowie budowy. Ostatecznie możnaby nawet nie zwracać uwagi na tak ciekawy sposób prowadzenia robót budowlanych na kolei, gdyby nie okoliczność, iż związane to jest z interesami sfer kupieckich, ponoszących wskutek tego dotkliwe straty. W sprawie tej złożono już wiele skarg, jednakże bezskutecznie, wobec czego budowę wagi zmuszeni jesteśmy wyciągnąć na światło dzienne w przekonaniu, iż znajdzie się wreszcie władza, która zainteresuje się tak niebywałem marnotrawieniem czasu i pieniędzy.

× „KOBIETA NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI". Spółdzielcze Koło oświatowe w Sosnowcu, po dość długiej bezczynności, wznawia swą działalność. Narazie wysunięto na pierwszy plan sekcję sceniczną, zaproszono napowrót na reżysera znanego byłego artystę p. Władysława Jędrzejkiewicza i w niedzielę dnia 12 lutego r. b. o godz. 7.30 wieczorem wystawiona będzie pouczające, a jednocześnie wesoła sztuka pt. „Kobieta nad brzegiem przepaści", wodewil w 2-ch aktach ze śpiewami i tańcami, w sali Związków zawodowych przy ulicy Marjackiej. Doskonale zgrany zespół amatorów, własna orkiestra, tańce, kuplety, monologi i ewolucje, dają rękojmę, że na przedstawieniu będzie rojno, tembardziej, że cel, jakim jest oświata spółdzielcza, także mówi za sobą.

× POSTRZELENIE. Podczas strzelania z floweru do celu obok kopalni „Halina" w Niwce 17-letni Kolenda Stanisław postrzelił swego 16-letniego kolegę, Adamczyka Stanisława w lewy bok, Adamczyka przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych w Sielcu.

× BEZCZELNA KRADZIEŻ. Do komisarjatu policji w Sosnowcu zgłosił się niejaki Janas Luks, zamieszkały przy ul. Modrzejowskiej 6, zawiadamiając że gdy wracał onegdaj o godz 7 wiecz. platformą naładowaną skórami z Katowic do Sosnowca, napadło na niego na szosie pod Szopienicami czterech nieznanych osobników. Jeden z napastników skoczył na wóz i zabrał paczkę skór podeszwowych, wagi około 10 kg., wartości 90 zł., poczem zbiegł wraz ze swymi kompanami w niewiadomym kierunku. Policja prowadzi dochodzenie.

× SPRYTNA SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Jak pomysłowi są złodzieje sosnowieccy świadczy podany poniżej fakt kradzieży, dokonanej onegdaj w mieszkaniu p. J. Dippel, zamieszkałej przy ul. Orlej 24, właścicielki księgarni mieszczącej się w tym samym domu. Między godziną 6 — 7 wiecz. do księgarni przyszła para nieznajomych: mężczyzna i kobieta rzekomo celem kupna ... od p. Dipplowej. Wizyta ta trwała około godziny, poczem interesanci wyszli, nic nie załatwiwszy. Jak się okazało cała ta niedoszła do skutku tranzakcja, była jedynie sprytnym wybiegiem złodziejskim. Bo oto gdy nieznajomi pertraktowali o kupno księgarni, w tym samym czasie ich wspólnicy otwarli podrobionym kluczem mieszkanie, znajdujące się na piętrze i skradli stamtąd podniszczone futro karakułowe, garnitur męski i palto letnie, ogólnej wartości 440 zł. Gdy po zamknięciu księgarni p. D. udała się do mieszkania, spostrzegła wówczas kradzież, o której natychmiast dała znać do policji.

Przed wyborami do Sejmu i do Senatu.

ROZBIJANIE WIECÓW I PRAWO.

Ochronę prawną wyborów, a w tem także zgromadzeń przedwyborczych, na obszarze b. zaboru rosyjskiego, ustala dekret z dnia 8-go stycznia 1919 (Dz. Pr. nr. 5 poz. 96), w którym znajduje się postanowienie:

Art. 4. Winny przeszkodzenia czynnościom zebrań przedwyborczych lub komisji wyborczych do Sejmu zapomocą gwałtu na osobie, groźby karalnej, podstępu, nadużycia władzy, uszkodzenia lokalu przeznaczonego na zebranie lub sztucznego zanieczyszczenia powietrza, jeśli ustawa nie przewiduje kary cięższej, ulegnie karze więzienia na czas od roku jednego do lat 3 (dom poprawy).

Jeżeli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób uzbrojonych, to winni ulegną karze: więzienia na czas od lat 3 do lat 6 (dom poprawy). Usiłowanie będzie karane.

Dan w Warszawie, dnia 8 stycznia 1919. Naczelnik państwa: J. Piłsudski, prezydent ministrów: Moraczewski, minister spraw wewnętrznych: Thugutt.

W OBAWIE KONKURENCJI WYBORCZEJ.

Jak już wspominaliśmy, lista, na której figuruje nazwisko p. E. Moszkowskiego, nosi nazwę „żydowski blok gospodarczy współpracy z Rządem marszałka Piłsudskiego". Wyrazy, dotyczące współpracy z Rządem, wywołały protest wśród zwolenników bloku bezpartyjnego, w następstwie czego pełnomocnik listy nr.1 zgłosił do okręgowej komisji wyborczej sprzeciw z prośbą o skreślenie z listy żydowskiego bloku gospodarczego tak drażliwych dla bloku bezpartyjnego i mogących w błąd wprowadzić ich wyborców wyrażeń. Protest okazał się bezprzedmiotowym, gdyż p. Moszkowski w dniu wczorajszym wycofał swą listę.

Dzika konkurencja młynarza.

CHĘĆ POZBYCIA SIĘ KONKURENTA DOPROWADZIŁA DO KATASTROFY.

Niezwykła katastrofa wydarzyła się na Pustkowiu pod Rokitnem Szlacheckiem pow. Zawierciańskiego nad rzeczką Centurją.

Kilka lat temu osiadł tam po powrocie z Ameryki młynarz Juljan Szor, który utrzymywał się z przemiału zboża na wodnym młynie, stojącym na tej samej rzeczce.

O kilometr poniżej prowadził swe przedsiębiorstwo drugi młynarz, Jan Myl. Szor, aby zgnębić konkurenta stwarzał mu wszystkie możliwe trudności, co mu przychodziło tem łatwiej, że zajmował punkt w górze rzeki. Między innemi Szor, wykorzystując potężną tamę w jarze głębokości dwu pięter, stale zatrzymywał wodę, pozbawiając sąsiada siły wodnej.

Olbrzymi i sztuczny staw, pokryty grubą warstwą lodu, obficie zasilony dopływami wody z rozkopu, wywarł taki napór na groblę szerokości z górą 20 metrów, że ta wczorajszej nocy nagle ustąpiła i olbrzymie masy wód runęły jarem w dół rzeki, niosąc na grzbiecie fal centnarowe złomy lodu, wyrwane z korzeniami drzewa, belki i t. d. Nawałnica ta po przebyciu niespełna kilometra spotkała na swej drodze przeszkodę, którą był młyn Myla, postawiony w głębokim jarze na brzegu wąskiego koryta rzeki. W jednej chwili stanęło zawalone piaskiem koło młyńskie, runęły sąsiednie drzewa, trzasnęły wywalone uderzeniem brył lodu drzwi do sieni oraz okna i woda wtargnęła do mieszkania młynarza. O ratunku nie mogło być mowy.

Urządzenia młyna zostały zdruzgotane, podmyte fundamenty domu, w którym runął piec i komin, podłogi zaś dosłownie wypłynęły. Wyjątkowemu szczęściu przypisać należy, że nikt z domowników nie przypłacił życiem tej katastrofy.

Straty poważne, w tej chwili jeszcze nie obliczone, powiększa fakt zniesienia z powierzchni dwuch zarybionych stawów. Na miejsce katastrofy przybył komendant pow. policji, który prowadzi dochodzenie.

Pożar w Rokitnie Szlacheckiem.

ZABYTEK HISTORYCZNY W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Wczorajszej nocy wybuchł pożar we wsi Rokitno - Szlacheckie, pow. Zawierciański. Ofiarą ognia stała się część modrzewiowego dworu w Rokitnie Szlacheckiem, będącym zabytkiem historycznym, własność rodziny Poleskich. Przebieg pożaru był następujący:

Około godziny 9 wieczorem na strychu przyległej do domu oranżerji wybuchł pożar, który dzięki znajdującej się tam słomie, oraz papowemu okryciu dachu momentalnie przybrał wielkie rozmiary. Akcja ratownicza prowadzona przez domowników i przybyły natychmiast personel niedalekiego posterunku policji wobec braku odpowiednich narzędzi nie dała pożądanych rezultatów. Ogień zniszczył całą oranżerję z dużą ilością cennych kwiatów i roślin oraz zagrażał sąsiedniej bibljotece, zawierającej zbiory „białych kruków" bibljografji polskiej i obcej. Dzięki energicznej pomocy funkcjonarjuszy policji bibljotekę uratowano. Straż ogniowa z pobliskich Łaz przybyła dopiero w dwie godziny po wybuchu pożaru, a to z powodu braku koni.

Koło północy stłumiono ogień i niebezpieczeństwo przestało grozić najstarszemu dworowi w okolicy. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Z SALI SĄDOWEJ.

SPRAWA PRASOWA.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj sprawę prasową naczelnego redaktora „Kurjera Zachodniego" p. Tadeusza Opioły i sprawozdawcy sądowego tegoż pisma p. Bohdana Lekszyckiego. Obu dziennikarzy oskarżał niejaki Czesław Radosz, kilkakrotnie karany więzieniem oszust, o „szarpanie czci" jego w sprawozdaniu sądowem rozprawy, w której skazany został za oszustwo na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw. Oszustowi chodziło mianowicie o nazwanie go w owem sprawozdaniu „osławionym oszustem", oraz o podanie, iż posługiwał się on sfałszowanemi przez siebie dokumentami.

Ponieważ obecny na rozprawie autor owego sprawozdania p. Lekszycki przeprowadził dowód prawdy, Sąd obu dziennikarzy uniewinnił, oskarżyciela zaś skazał na zapłacenie 15 złotych opłat sądowych.

ZŁODZIEJ DROBIU.

(l) Dnia 7 października ub. r. o godzinie 3 rano dwaj policjanci spotkali na przejeździe kolejowym Strzemieszyce—Kazimierz niejakiego Edmunda Jeszke, który wiózł skrzynię z kurami. Ponieważ drób był niepowiązany i nadto widocznie siłą wepchnięty w ciasną skrzynię,wzbudziło to w policji podejrzenie, wobec czego Jeszkego odprowadzono na posterunek.

W międzyczasie wyszło na jaw, że ubiegłej nocy popełniono kradzież dziesięciu sztuk drobiu na szkodę mieszkanki Kazimierza Marjanny Kubiczek i jej córki, Józefy Mrówka. U drzwi komórki oderwano kłódkę i w ten sposób wykradziono kury. Okazało się, że kradzieży owtj dopuścił się Jeszke.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał złodzieja, czterokrotnie już karanego uprzednio za kradzież, na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Program radjowy

na sobotę 11 lutego b. r.

KATOWICE: 16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 Odczyt p. t. „Wrażenia z Afryki Północnej. Bus — Saada, perła pustyni" wygł. prof. R. Fajans. 17.05 Komunikaty. 17.20 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Średniowieczna kultura rzemiosła" wygł. Red. H. Grudziński. 17.45 Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży i dzieci. Szereg bajek wypowie p. J. Olszewski oraz zradjofonizowana bajka chińska w wykonaniu artystów warszawskich ilustrowana oryg. muzyką. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt z cyklu: Skarbowość Państwowa. Co to jest Skarb w państwie i dla jakich celów służy — wygł. dr. Michał Bielak, naczelnik wydziału skarbowego Woj. Śl. 20.30 Transmisja z Warszawy. Operetka w 3 aktach „Córka Pani Angot" Lecocq'a. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: P. A. T. i policyjny. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wygrane loterji państwowej.

PIERWSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W uzupełnieniu telefonicznej informacji o wygranych w pierwszym dniu ciągnienia 4-tej klasy 16-tej loterji państwowej podajemy numery losów, której wygrały niżej 15.000 zł. a mianowicie:

2.000 zł. — nr. 66767.

1.000 zł. — nry. 2903 85881.

800 zł. — nry: 28040 89282.

600 zł. — nry: 21715 24491 60128 80020 89233 119233.

500 zł. — nry: 3017 8049 24057 28559 30014 55561 73280 88564 89178 93941 116873.

400 zł.—nry: 2482 11339 19850 24204 28635 59077 59710 63305 84683 86831 88038 88831 93131 93729 106251 113850 114568 116566 119194.

300 zł. — nry: 440 1584 2371 3315 3418 4795 5027 7228 7256 7367 7553 7929 10173 12346 12765 12891 13077 14326 14654 17864 20870 21472 25586 28061 28796 30452 30581 32280 33826 35216 35654 37311 38904 39565 41745 41918 42635 42776 42809 44537 44871 44954 44713 47388 48405 49103 49428 49595 49797 51284 54256 58653 60713 64332 66674 66863 67386 68302 68702 69652 69774 69884 72085 72526 74163 74605 75185 76012 77265 80099 81551 81663 82528 85558 86128 87225 88065 88379 88499 89049 89510 90639 91577 91897 100975 101111 101715 102184 102449 102647 103601 103666 104001 106048 107610 109841 110126 111090 111835 114472 119636 122668 123092 123548 123551 123664 125145 125836 128700 128796 129118 129696.

Nowa ustawa szpitalna.

ZMIANY W PIERWOTNYM PROJEKCIE.

Ustawa szpitalna, opracowywana w ciągu dłuższego czasu przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, wywołała protesty związków komunalnych.

Ustawa przewidywała, iż naczelnych lekarzy mianuje minister spraw wewnętrznych, z pominięciem władz miejskich, które szpitale miejskie utrzymują i płacą naczelnym lekarzom pensje.

W ostatecznej redakcji ustawa szpitalna obejmuje wszystkie zakłady lecznicze, a więc szpitale, przychodnie, sanatorja itd. O zamiarze mianowania lekarza na stanowisko dyrektora niepaństwowego szpitala publicznego władze miejskie donoszą władzy nadzorczej. W ciągu czterech tygodni od dnia zawiadomienia władze te mogą złożyć umotywowany sprzeciw ze skutkiem, wstrzymującym nominację. W ten sposób mianowanie naczelnych lekarzy należy do magistratów i władze nadzorcze mogą, ale nie muszą, ingerować w tych sprawach.

Nowy projekt ustawy przewiduje **przepisy, dotyczące stosunku lekarzy** w szpitalach do chorych. Zabiegi operacyjne można podejmować tylko za zgodą chorego. W przypadkach nagłych, gdy chodzi o życie pacjenta, można operować bez porozumienia się z chorym lub jego rodziną.

Zwłoki osób, które zmarły w szpitalach, należy z reguły poddawać sekcji. W wyjątkowych przypadkach, na prośbę krewnych i powinowatych zmarłego, dyrektor szpitala może zezwolić na zaniechanie sekcji.

Właściciele istniejących w chwili wejścia w życie ustawy zakładów leczniczych, winni ponownie przedstawić statuty do zatwierdzenia: szpitale i lecznice w ciągu 12 miesięcy, przychodnie w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy.

Napad rabunkowy z... korkowcem w ręku.

ORYGINALNY SPOSÓB INKASOWANIA RZEKOMYCH WIERZYTELNOŚCI.

(l) Dnia 12 października ub. r. **wracał do domu drogą z Zawiercia do Nierady, Bronisław Adamczyk ze swym bratem Makiełą. W pewnym momencie podszedł do Adamczyka niejaki Franciszek Ziernicki i grożąc mu wyjętym z kieszeni korkowcem, zażądał wydania pieniędzy.**

Przerażony Adamczyk, sądząc, że Ziernicki trzyma w ręku „prawdziwy“ rewolwer, wyjął z pod czapki 4 banknoty 5-złotowe i wręczył je napastnikowi, który, zakazując Adamczykowi wspominania komu kolwiek o napadzie, zbiegł.

Poszkodowany doniósł jednak policji, która aresztowała niezwłocznie rabusia, odbierając mu zrabowane pieniądze. W mieszkaniu jego znaleziono pod szafą ów groźny korkowiec.

Wczoraj Ziernicki zasiadł na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Na rozprawie tłomaczył się, że w swoim czasie **pożyczył Adamczykowi 20 zł., których ten nie chciał mu zwrócić, wobec czego postanowił uciec się do tego dosyć oryginalnego sposobu inkasowania wierzytelności.**

Poszkodowany zaprzeczył zeznaniom oskarżonego i dodał ponadto, że krytycznego dnia, Ziernicki wyraźnie żądał od niego wydania wszystkich pieniędzy, jakie ma przy sobie.

Z list karalności, odczytanych na przewodzie sądowym, wynikło, że **Ziernicki był już trzykrotnie karany za kradzież, ostatnio na półtora roku więzienia.**

Sąd, po naradzie, **skazał rabusia na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.**

Rozprawie przewodniczył s. o. Sokólski, w asyście sędziów Sadkowskiego i Salaka. Oskarżał prokurator Dobromęski, bronił mec. Marx.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stały wzrost emigracji z Polski.

Ruch emigracyjny z Polski stale wzrasta i coraz więcej ludzi szuka chleba zagranicą. Gdy jeszcze w r. 1922 wyemigrowało z Polski 70.089 osób, to w r. 1926 — 123.803. Liczby te nie uwzględniają emigracji sezonowej do Niemiec, a także i dość sporej liczby tych, co uchylają się od kontroli urzędów emigracyjnych. Na pierwszem miejscu pod względem liczebnośc stoi wychodźtwo do Francji. Ogółem wyemigrowało tam w ciągu roku 1926 — 62.089 osób. Na roboty sezonowe do Niemiec emigruje corocznie 52.000 osób. Pewną ilość pracowników, dochodzącą do 2000 pochłania Belgja, Danja pociąga do 1000 kobiet wiejskich, młodych dziewcząt przeważnie do uprawy buraków. Wychodźctwo do Rumunji nie dosięga 1000 osób. Pozostałe kraje wchłaniają razem do 2000 osób. Do Kanady wyjechało w ciągu r. 1926 — 17.000 osób, wzrasta też stopniowo wychodźctwo do Argentyny; w 1926 wyrażało się ono cyfrą 15.000 głów.

Kronika gospodarcza.

OBOWIĄZKOWE UBEZPIECZENIE ROBOTNIKÓW. Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu społecznem robotników na wypadek choroby lub macierzyństwa oraz niezdolności do pracy. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegać będą również terminatorzy, praktykanci, uczniowie i chałupnicy.

BILANS DZIAŁALNOŚCI URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY. Działalność państwowych urzędów pośrednictwa pracy przybiera coraz bardziej szerokie rozmiary. Również wzrasta zaufanie do urzędów ze strony pracodawców. W roku ubiegłym dzięki zabiegom państwowych urzędów pośrednictwa pracy otrzymało pracę 283 tysięcy osób. Z liczby tej zgórą 70 tysięcy osób otrzymało pracę w drodze zbiorowego rekrutowania zagranicę. Najwięcej wyemigrowało do Niemiec, bo około 60 tysięcy osób, następnie idzie Francja, gdzie przy górnictwie, przemyśle i robotach rolnych zatrudniono około 10 tysięcy robotników polskich i około 300 osób dostało pracę w przemyśle włókienniczym w Rumunji.

PROJEKT USTAWY O SPÓŁKACH Z OGR. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. W okresie czasu od 20 stycznia do 1 lutego odbywały się we Lwowie posiedzenia sekcji prawa handlowego komisji kodyfikacyjnej, na których został opracowany projekt ustawy, mającej się ukazać w najbliższym czasie w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, a dotyczącej spółek z ogr. odpowiedzialnością. Rozporządzenie to ma zastąpić dotychczas obowiązujące trzy różnolite ustawy o spółkach z ogr. odpowiedzialnością. Z ramienia komisji kodyfikacyjnej uczestniczyli w posiedzeniach, ze Lwowa, prezes sekcji prawa handlowego i referent projektu prof. dr. Aleksander Doliński, prof. M. Allerhand, prof. R. Longchamps de Berier, prof. Stefko, z Krakowa prof. T. Dziurzyński, z Warszawy prof. dr. A. Górski, adwokat A. Jackowski i Adam Chełmoński. Z ramienia Ministerstwa przem. i handlu w pracach nad projektem brali udział radca prawny Ministerstwa przem. i handlu dr. W. Supiński i radca min. Świętosław Baudouin de Courtenay. Projekt powyższy został rozesłany sferom gospodarczym dla zajęcia stanowiska co do całości ustawy, jak i poszczególnych przepisów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 10-2.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 166.00—167.00—166.00, Bank Spółek Zar. 92.25—92.50, El. Dąbrowa 70.00, Gródek 9.50, Siła i Światło 106.00, Cukier 73.50—73.00, Wysoka 151.00 — 151.75, Węgiel 98.00—98.50—98.25, Lilpop 40.75—40.50, Modrzejów 44.00 — 43.75, Ostrowiecki 83.25, Pocisk 11.75, Rudzki 50.00, Starachowice 63.50—62.75.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.44 i pół—43.43, Paryż 35.03 i pół, Wiedeń 125.53, Włochy 47.22 i pół, Belgja 124.15, Szwajcarja 171.45, Dolarówka 5 proc. 65.25—66.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.00, Poż. konwers. 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut spokojna

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszy n są bez zmiany.

Usposobienie spokojne

Z całej Polski.

STARE MURY KRUSZEJĄ.

Powała w jednej z sal Bibljoteki Jagielońskiej w Krakowie, używanej jako magazyn (Stuba communis co Collegium mains) grozi zawaleniem. W związku z tem dyrekcja Bibljoteki postanowiła **przystąpić niezwłocznie do remontu zagrożonej sali i rozpoczęto już przenoszenie z niej książek do innych sal. Remont sali potrwa zapewne dłuższy czas i w okresie tym niektóre dzieła bibljoteczne będą zamknięte.**

NOWY POLSKI OKRĘT SZKOLNY.

W najbliższych dniach zostanie zakończona w stoczni gdańskiej przeróbka okrętu szkolnego „Iskra“, poczem okręt przejdzie do Gdyni, aby przygotować się do podróży ćwiczebnej, która nastąpi w pierwszych dniach kwietnia po Bałtyku, Oceanie Atlantyckim i Morzu Śródziemnem. „Iskra“ jest szkunerem żaglowo-motorowym o pojemności około 400 ton. Podróż ćwiczebna będzie na niej odbywać 25 podchorążych młodszego kursu oficerskiej szkoły marynarki wojennej.

O CO SĄ OSKARŻENI HOŁOWACZ, SZAPIEL i SZAKUN?

Prokuratura wileńskiego sądu okr. pociągnęła do odpowiedzialności b. posła Hołowacza za nawoływanie do obalenia istniejącego ustroju politycznego, b. posła Szapiela, za należenie do święciańskiej niezależnej partji chłopskiej i za znieważenie kompletu sądu okr. w Wilnie w styczniu z. r., kiedy to Szapiel publicznie miotał obelgi na sędziego, nadto posła Szakuna za znieważenie kasjera na stacji w Lidzie i **opór z bronią w ręku wobec posterunku policyjnego.**

OD NIENAWIŚCI DO ZBRODNI.

Widownią tragicznego epilogu sporów sąsiedzkich był onegdaj Barcin pod Bydgoszczą. W jednym z tamtejszych domów, zamieszkiwanym przez dwie rodziny Zientarów i Szulców, które od dłuższego czasu czuły do siebie nienawiść, nie dając się nieraz przezwyciężyć. Obie rodziny płatały sobie wzajemnie najrozmaitsze złośliwe figle. W tych dniach Zientara, przechodząc korytarzem, strzelił na postrach do drzwi Szulców i trafił Szulcową, której kula przebiła płuca na wylot. Ranną przewieziono do szpitala w Budgoszczy, gdzie zmarła, osierocając pięciory dzieci. Zabójcę aresztowano.

TRAGICZNE ECHA PODPALENIA STODOŁY Z ŻOŁNIERZAMI.

Żona Klubczyńskiego, skazanego na dożywotnie więzienie za podpalenie stodoły w Śremie i spowodowanie temsamem śmierci 6 żołnierzy, popadła w obłąkanie, zaś córka jej uległa silnemu rozstrojowi nerwowemu. Obie przewieziono do szpitala dla nerwowo-chorych. Pokaźny majątek Klubczyńskich został skonfiskowany. Uzyskane zań pieniądze pójdą na pokrycie kosztów sądowych i na wsparcie dla rodzin pozostałych po zgorzałych żołnierzach.

NAPAD BANDYTÓW NA KUPCA.

Na wspólnika firmy „Łódzkiego T-wa Handlowego Heisberg i S-ka“ w Łodzi 32-ch letniego Pinkusa Rubinsztajna dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego.

Gdy Rubinstajn około godz. 10.30 wieczorem wychodził z lokalu firmowego, niosąc teczkę z zawartością 6.000 zł., na klatce schodowej domu przy ul. Konstantynowskiej 42, z za drzwi wyskoczyło 2-ch bandytów z rewolwerami, z których jeden wyrwał Rubinsztajnowi teczkę z pieniędzmi, drugi zaś uderzył go kolbą rewolwerową w głowę, raniąc ciężko. Rubinsztajn rozpaczliwym głosem zaczął wzywać pomocy, na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi, jednak bandyci, przez posesję domu nr. 44 przy ul. Konstantynowskiej, zdołali zbiec.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze. Za bandytami zarządzono pościg.

Rzeczy ciekawe.

SENSACYJNE ODKRYCIE.

Prof. Bernard Fischer poczynił nad zwyczaj ciekawe doświadczenia na polu leczenia raka. Mianowicie zwierzętom doświadczalnym dawał wdychiwać mieszaninę tlenu i kwasu węglowego, wskutek czego nastąpiło uleczenie raka. Obecnie prof. Fischer uczynił w Frankfurcie na tamtejszej klinice takie same doświadczenia z ludźmi. Po wdychiwaniu mieszaniny u chorych nastąpiła widoczna poprawa ogólnego stanu. U jednego z chorych zwiększyła się waga w przeciągu siedmiu tygodni o 20 funtów. Takie same rezultaty osignął Fischer przy zaniku sił u chorych na płuca. Natomiast uleczenie samego raka zaobserwowane u zwierząt nie dało się skonstatować u ludzi. W każdym razie sądzi prof. Fischer, że przy chorobie raka i podobnych chorobach poprawa ogólnego stanu zdrowia jest bardzo ważna. Profesor Fischer czyni dalsze doświadczenia w tym kierunku.

KTO NIE ZAPADA NA RAKA?

Pewne fachowe pismo lekarskie w Londynie ogłasza ciekawą statystykę dotyczącą rozszerzania się raka wśród różnych zawodów. Według tej statystyki najczęściej zapadają na raka pracujący w hutach szklanych, fabrykach włókienniczych, kopalniach miedzi i cynku oraz robotnicy fabryk kapeluszów. Natomiast rzadko chorują na raka lub też nie zapadają nań wcale zawody następujące: muzycy, pracownicy kolejowi, fotografowie, stolarze i duchowieństwo.

FARBOWANIE WŁOSÓW.

Zwyczaj farbowania włosów na kolor jasny powstał we Francji za Henryka III-go. Pierwsza wpadła na ten pomysł Małgorzata Walezjanka, a noszenie blond włosów stało się aż do czasów Ludwika XIII-go prawem, którego nie wolno było przekroczyć. Katarzyna Medici, która wprowadziła do Francji modę perfum, miała włosy rude z natury. Rzymianie, przez wiek cały farbowali włosy na czerwono. Byron opowiada w jaki sposób Wenecjanki pielęgnowały włosy: wychodziły na taras w porze największego upału, z głową przykrytą kapeluszem bez denka dla ochrony cery. Włosy rozpuszczone i zwilżone specjalnemi olejkami poddawały działaniu promienin słońca, od których nabierały czerwonawej barwy. W XVI-ym wieku specjaliści malarze zajmowali się kolorowaniem twarzy wielkoświatowych kobiet, wybierających się na bal, zwłaszcza we Włoszech. Syn sławnego Tycjana, Cezary Vecellic znany był ze sztuki „upiększania urody".

Największe kino świata.

WRAŻENIA SKANDYNAWSKIEJ PISARKI Z POBYTU W NAJWIĘKSZEM, NAJPIĘKNIEJSZEM I NAJDROŻSZEM KINIE ŚWIATA.

„Roxy", najnowszy „pałac" kinoteatralny w Nowym Jorku jest najdroższem kinem na świecie. Amerykanie są dumni, że Europa nic podobnego jeszcze nie posiada. Skandynawska pisarka Karen Ramson tak opisuje swoje wrażenia z pobytu w tem kinie:

Już sam „hall" robi ogromne wrażenie. Potężne **kolumny z czarnego marmuru** noszą na sobie kopułę złotoniebieską, która wysokością i konstrukcją swoją **przypomina kopułę św. Piotra w Rzymie.** Labirynt szerokich z białego marmuru schodów, wyścielonych dywanami smyrneńskiemi kilometrowe korytarze, ozdobione na ścianach **płótnami starych holenderskich i włoskich mistrzów**, prowadzą do foyer, gdzie oczekują ci, którzy ostatni przyszli na przedstawienie. W foyer stoją oryginalne stoły i krzesła **w stylu Ludwika 15 i 16**, pozatem na ścianach znowu cenne obrazy, jedwabne tkaniny itp.

Żaden pałac miljardera nowojorskiego nie może być bardziej luksusowo urządzony. Właściwa sala teatralna jest kolosalna swoimi rozmiarami. Myrjady lamp, schowanych w złoconych sztukaterjach sufitu i balkonów oświetlają **tajemniczem, nastrojowem światłem 5000 krzeseł**, okrytych szaro-niebieskim jedwabiem, w których 5000 widzów milcząco i uważnie śledzi przedstawienie.

Żadnego wolnego miejsca!

Nigdy niema wolnego miejsca mimo 4 przedstawień dziennie. Za 75 centimów uzyskuje się wstęp do tego pa**łacu z bajki**, a tych 5000 obywateli przypatrujących się przez 3 godziny przedstawieniu, istotnie **może się w tym czasie czuć miljonerami.** Ich sny o dolarach tutaj na ekranie stają się przez chwilę rzeczywistością. Orkiestra **jest większa od tej, którą posiada opera paryska.**

„Roxy" jest w swoim rodzaju piramidą Cheopsa 20 stulecia, nowem Koloseum, które Amerykanie wystawili dla zaspokojenia **żądzy użycia i zabawy** u swego ludu.

Naprzód występuje trupa murzynów, grająca i tańcząca swego jazzbanda. Barwne, **ciągle inne światło** oświeca ich ruchy. W Ameryce jest teraz modą każdy nowy numer oświetlać innem światłem. To **podnieca publiczność**, to ją bawi, gdy aktorzy mienią się co raz to innemi barwami. Zapomina się wtedy łatwo o monotonji względnie **głupocie przedstawianej** rzeczy. Potem następuje balet, przy którym młode i modnie chude dziewczęta trzymają gałązki palm w rękach i poruszają się w tempie charlestona. — Potem znowu występuje chór **rosyjsko-czesko-meksykański(!!)** na tle... sybirskiego pejzażu. Wyświetlanie filmu następuje dopiero na końcu, gdyż dyrektorowie amerykańskich „pałaców" kinowych **nie ufają** sile atrakcyjnej samego ekranu. Sam film nie wypełniłby sali publicznością.

A potem opróżnia się tych 5000 krzeseł. **Publiczność jest zadowolona.** Trzy godziny minęły przyjemnie, przez trzy godziny nie myślało się o walce o byt, nie głuchło się od potwornego hałasu nowojorskich ulic. Dyrektor „Roxy" zna dobrze gusta swej publiczności.

Tych 5 tysięcy widzów **przyjdzie znowu z pewnością za tydzień do „Roxy" aby za 75 centimów zobaczyć nowy program i czuć się przez trzy godziny znowu miljonerami.**

Kacik humorystyczny.

TRAFNA ODPOWIEDŹ.

Jedno z francuskich pism bulwarowych, słynące z dobrych dowcipów, rozpisało ankietę na temat następujący: „Przypuśćmy, że marsz. Foch, Poincare, Lindbergh i Edison znajdują się razem w balonowej łodzi, i że niebezpieczeństwo zmusza do wyrzucenia jednego pasażera, ażeby uratować życie pozostałych". Kogo wyrzucić? — W odpowiedzi na ankiete wpłynęło do redakcji tysiące rozwiązań, lecz jedno z nich było najtrafniejsze: — „Wyrzucić najgrubszego".

TANIE ŚWIATŁO.

— Ile wynosi czynsz za ten pokój?
— 30 złotych miesięcznie.
— Czy ze światłem?
— Tak. Światło dzienne za darmo. Za elektryczne osobna opłata.

PODEJRZLIWY.

— Cobyś zrobił, gdybym ci dał sto złotych.
— Przeliczyłbym je.

NARZECZENI.

— A będziesz mnie także kochać, kiedy się pobierzemy.
— Ależ najdroższa, jak możesz wątpić? Przecież zawsze miałem słabość do kobiet zamężnych!

W SĄDZIE.

Sędzia: Dopiero tydzień po ślubie a już pan pobił żonę? Dwa tygodnie aresztu!

Oskarżony: Panie sędzio, to nielitościwie tak nam przerywać miodowe miesiące!

CZUŁA ŻONA.

— Powiedz mi, droga Wandeczko, będziesz bardzo płakała, gdy umrę?
— Czy śmiałbyś wątpić?... Przecież wiesz doskonale, że najmniejsza nawet bagatelka wyciska mi łzy.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu w Dz. A. zapisano następujące firmy:

Dnia 30 marca 1927 roku.

Nr. 3098. Pola Mentlik. Sprzedaż artykułów spożywczych w Dąbrowie Górniczej, Miejska 16. Firma istnieje od roku 1926. Właścicielka Pola Mentlik, zam. tamże.

Nr. 3099. Cywja Langier. Sklep towarów spożywczych i drobiazgów w Olkuszu, Augustjańska 56. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka Cywja Langier, zam. tamże.

Dnia 31 marca 1927 roku.

Nr. 3100. Frydrych Brucha. Sklep ze sprzedażą towarów spożywczych, drobiazgów, oraz wyrobów żelaznych w Pilicy, gm. Pilica. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka Frydrych Brucha Hinda, zam. tamże.

PRZEPROWADZONE ZMIANY:

W dniu 18 marca 1927 roku wykreślono z Rejestru Handlowego A. 2534 firmę „Praca" Zofja Wesołowska w Zawierciu.

W dniu 21 marca 1927 roku wykreślona została z Rejestru Handlowego a. IV — 2652 firma „I. L. Ajzenman i L. Dafner" w Będzinie, z powodu rozwiązań spółki.

W dniu 23 marca 1927 roku wykreślono z Rejestru Handlowego IV 2915 firmę „Fajwel Smolarski" skup i sprzedaż artykułów spożywczych w Będzinie.

Dnia 26 marca 1927 roku.

Wykreślono z Rejestru Handlowego A. T. II Nr. 1550 firmę „Aron Stajnic i Hersz Zenderman" w Sosnowcu z powodu rozwiązania spółki.

Dnia 28 marca 1927 roku

W Rejestrze firmy Sosnowiecka fabryka armatur i odlewnia bronzów fosforowych" St. Kraupe" w Sosnowcu A. Nr. 1102 dokonano wpisu następującego: Udzielono prokurę Wincentemu Kraupe i Edwardowi Kraupe z uprawnieniem do reprezentowania właściciela firmy przed wszelkiemi władzami, urzędami, instytucjami i osobami, wykonywania w imieniu mocodawcy i na jego rachunek wszelkich czynności handlowych, sądowych i pozasądowych, wchodzących w zakres przedsiębiorstwa, oraz podpisywania firmy, ustanawiania, adwokatów i obrońców za wyłączeniem czynności przewidzianych w art. 37 powołanego Dekretu, mianowicie: nabycie, zbycie ściśnienie i obciążenie nieruchomości, oraz praw hipotecznych i zbycie przedsiębiorstwa.

W tymże dniu wykreślono z Rejestru Handlowego A. 2434 firmę: „Stanisław Grzybowski". Skład apteczny w Dąbrowie Górniczej z powodu przejścia na spółkę z odpowiedzialnością ograniczoną.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, Dział B. zapisano następujące firmy:

Dnia 18 marca 1927 roku.

Nr. 268. Sklep galanteryjno - norymberski „Praca" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Zawierciu, ul. Kościuszki Nr. 23. Firma istnieje od dnia 9 marca 1927 roku. Kapitał zakładowy wynosi 4.000 złotych i dzieli się na 40 udziałów po 100 złotych każdy. Kapitał zakładowy został wniesiony towarami. Zarządcą spółki jest Zdzisław Poszwa, który prowadzi wszystkie sprawy spółki i zbywa towary odbiera należności, przyjmuje i wydala personel, podpisuje korespondencję, odbiera listy polecone, wartościowe i pieniężne, przesyłki, ładunki kolejowe, przekazy i zaliczenia pieniężne, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, jak również zastępuje spółkę w sądach i urzędach z prawem substytucji. Weksle i inne zobowiązania spółki winny być dla swej ważności podpisywane kollektywnie przez obu wspólników pod pieczątką firmową. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został, przed notarjuszem Tomaszem Jasieńskim w Częstochowie w dniu 9 marca 1927 roku za Nr. R. 1090. Spółka zawartą została na czas nieograniczony.

D. c. n.

Nr. A 2580 kontr.

OGŁOSZENIE.

Na skutek reskryptu Województwa Kieleckiego z dn. 9 stycznia 1928 r. za Nr. III-70/28 i na podstawie przepisów ogólnych Policji Budowlanej dla miast w b. Królestwie Polskim z dnia 16.IX 1820 r Magistrat m. Sosnowca wzywa właścicieli domów aby:

1) budynki, które zostały wybudowane do 1927 roku i są projektowane z elewacją wyprawianą, były do końca roku 1928 otynkowane.

2) właściciele tych budynków, których plany były zatwierdzone z elewacją wyprawioną, winni przed przystąpieniem do wyprawienia elewacji złożyć w Wydziale budowlanym Magistratu projekt elewacji do ponownego zatwierdzenia w wypadku, gdy projekt ten był zatwierdzony przez władze rosyjskie lub okupacyjne.

3) każdy nowopowstający budynek w wypadku, gdy jest projektowany z wyprawioną elewacją winien być w ciągu następnego roku po ukończeniu otynkowany.

W razie niezastosowania się do powyższego zarządzenia winni będą pociągani do odpowiedzialności sądowej w myśl art. 37 i 138 K. K.

Magistrat m. Sosnowca.

Sosnowiec, dn. 7 lutego 1928 r. 884

PRZEDSTAWICIELA
NA M. SOSNOWIEC
i najbliższe powiaty z gwarancją (delcredere) poszukje
F. ANCZEWSKI
Fabr. biszkoptów, herbatników, cukrów, czekolady, karmelków i t. p. egz od 1865 r. 875-2
Warszawa, ul. 11 Listopada Nr. 10.

W dniu 31 grudnia 1927 roku został skradziony ś. p. Aleksandrowi Jarży portfel zawierający między innemi dowodami kwit wystawiony przez pana Jakóba Grunwalda za otrzymane cztery stuzłotowe akcje Banku Polskiego, który to kwit unieważniam. Za spadkobierców ś. p. Aleksandra Jarży: 865

Helena Jarżowa.

GABINET KOSMETYCZNY
EWY HAMBURGEROWEJ
Masaż twarzy, stałe przyciemnianie brwi i rzęs, usuwanie wągrów.
Najświeższe nowości paryskie maseczki piękności, balsamiczne, błotne i maquillage — szyi
Ceny przystępne. — Sosnowiec Piłsudskiego 12, -- lewa oficyna I piętro, tel 603. 596-3



Kupno i sprzedaż.

Fortepian czarny krótki krzyżowy prawie nowy okazyjnie sprzedam. Katowice, Batorego 4 parter prawy 828-2

Z powodu wyjazdu sprzedam kawiarnię w miejscowości 10.000 ludności Wiadomość Kurjer Zachodni Sosnowiec. 807-3

Do sprzedania w Olkuszu w rynku sklep bławatny z towarem i całkowitem urządzeniem. Jedyna polska placówka, egzystująca od 15 lat. Pierwszeństwo mają chrześcijanie. Warunki do omówienia w firmie W. Mrożkiewicz—Olkusz (rynek). 831-3

Sklep cukierniczo-spożywczy z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania Wiadomość Dąbrowa ul. 3-go Maja „Amerykanka". 846-3

Radjo czterolampowe w dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania. Cena bardzo przystępna. Czeladź. Szpitalna 13 Mazur 874-2

Sieczka sucha i drobną do sprzedania. Cena detaliczna 9 zł. Sosnowiec, Sienkiewicza 13 skład Adlera. 878 2

Baczność drogerje! Sprzedam tanio 200 puszek Rovaxu holenderskiego (tabletki do wywabiania plam.) Fersztenfeld Będzin Małachowskiego 11 867

Ładny, wygodny, amatorski garnitur salonowy poleca Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski Sosnowiec 3 Maj 7. 879

Posady i prace.

Potrzebna panienka do bufetu. Wiadomość Dąbrowa Górnicza 3 Maja 5 Restauracja. 847-3

Potrzebny zdolny tokarz. Wiadomość Sosnowiec, Jasna Nr. 12. 861

Potrzebna służąca czysta, uczciwa, pracowita z gotowaniem, posiadająca dobre świadectwa. Sosnowiec, Małachowskiego 9, parter na lewo. 839-2

Panna pisząca na maszynie ze znajomością stenografji zostanie przyjęta Targową 8 III p. drzwi 28. 844

Służąca ze świadectwami do wszystkiego potrzebna. Adres udzieli Administracja Sosnowiec, Deblińska 1 od 9 rano 886

Buchalterka z kilkoletnią praktyką, znająca języki i pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „buchalterka" do Administracji „Kurjera Zachodniego" Będzin.

Lokale.

Pokój przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Sosnowiec, Ostrogórska 9 II 842-2

Poszukuję 3 pokoje z kuchnią w Sosnowcu. Warunki czynszu według umowy. Zgłoszenia. Sosnowiec, telefon 243 875-4

Różne.

Podczas przejażdżki wpadł do Wisły browning belgijski Nr. 755570 885

Zgubione dokumenty.

Stanisławie Kleng skradziono weksel wystawiony przez Leona Strzelca na nazwisko Gawrońskiej na 50 zł., który unieważnia. 843-3

Aron Fiszel zgubił patent. 869-2

Szlęk Paweł zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 888-3

Królikowski Leonerd zgubił tymczasowe zaświadczenie wydane z 3 p. Wojsk kolejowych dnia 29/XI 1921 Nr. 6425. 893-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA — Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. — Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".